NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 154 (3044). Wilno, Sobota, 9 Czerwca 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

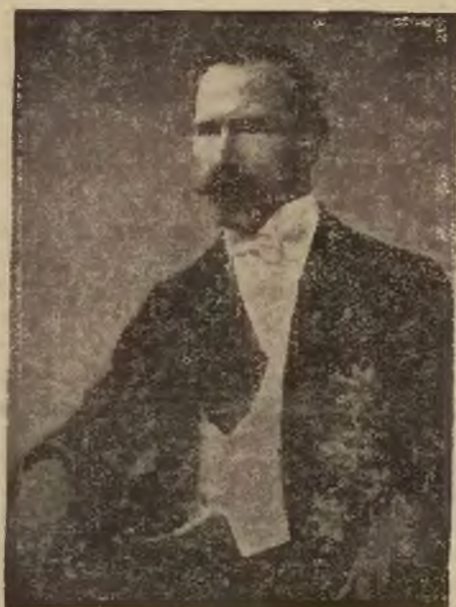
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się. za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Całe społeczeństwo solidarnie staje przy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Tylko jego kandydaci mogą zapewnić pomyślną przyszłość Wilnu! Wszyscy głosują na listę Nr. 1

Przebieg i skutki nieudanego zamachu w Kownie

Merkis ma zostać premjerem

Zamachowcy aresztowani



Prezydent Republiki Antoni Smetona, którego opór spowodował nieudanie się zamachu.



Premjer Tubelis, którego ma zastąpić Merkis.

RYGA. 8.VI. (Tel. wł.). W Litwie panuje spokój. W zamachu wojskowym na rzecz Woldemarasa brali udział: szef sztabu gen. Kubilunas, d-ca 2-ej dywizji płk. Pundrewiczius, płk. Maleniczius, mjr. Pyraglus i inni. Piechota zachowała się wyczekująco, a szkoła wojskowa stanęła po stronie rządu.

Zamachowcy zamierzali powierzyć Woldemarasowi premjerostwo, oraz ministerstwa spraw zagranicznych i wojny. Ministrem spraw wewnętrznych miał zostać płk. Matulewiczius, b. naczelnik powiatu kowieńskiego.

Przywódcy zamachu w liczbie przeszło 20-tu zostali aresztowani. Śledztwo powierzono specjalnej komisji z gen. Tomaszauskasem na czele.

W rządzie nastąpić mają ważne zmiany. STANOWISKO PREMJERA MA OBJĄĆ b. GUBERNATOR KŁAJPEDY MERKIS. Ministerstwa spraw zagranicznych i spraw wojskowych również zostaną podobno obsadzone nowymi ludźmi.

7-VI W KOWNIE

BERLIN, (Pat). Drogą przez Królewiec nadeszły do Berlina szczegóły wczorajszych wypadków w Kownie.

W ciągu nocy oddziały wojskowe, prowadzone przez młodych oficerów obsadziły gmach prezydjum rady ministrów. Obsadzenie odbyło się w całkowitej ciszy i nie napotkało poważniejszego oporu. Oddziały wojskowe wyposażone były w karabiny maszynowe i czołgi. Główne dzielnice miasta otoczone zostały wojskiem a nieliczni przechodnie poddawani byli ostrym rewizjom paszportowym. Całą tę akcję prowadzili przedewszystkiem oficerowie lotnicy, którzy na motocyklach i samochodach krążyli po ulicach miasta. Przed sztabem generalnym oraz komendą policji ustawiono czołgi. Pałacu prezydenta nie obsadzono, ponieważ straż stawiła opór. Zamachowcy wysłali równocześnie 4 samoloty, z których jeden przywiózł Woldemarasa do Kowna a pozostałe 3 udały się do garnizonów prowincjonalnych, celem pozyskania ich dla zamachu. Parlamentarzyści ci podobno zostali aresztowani przez pułki, do których się udali.

Po przybyciu Woldemarasa zawiadomiono telefonicznie prezydenta o zamachu. Woldemaras udał się następnie w otoczeniu kilku oficerów do szefa sztabu Kubilunasa. Szef sztabu namawiał po dobno prezydenta Smetonę, aby mianował Woldemarasa premjerem. Prezydent odrzucił stanowczo propozycję, oświadczając: nie będę rokował z awanturnikami politycznemi. Zamachowcy widocznie nie byli przygotowani na taki obrót sprawy. W godzinach rannych dało się zauważyć wśród nich lekkie rozczarowanie. Szef sztabu miał rzekomo przyłączyć się do zamachu pod warunkiem, że nie będzie przelewu krwi. Wojskowe oddziały zamachowców wycofały się w całkowitym porządku już o godz. 7 rano a policja objęła ponownie służbę w mieście.

O godz. 8 rano urzędowa litewska agencja telegraficzna wydała znany komunikat o próbnym alarmie.

Po mieście krążyły jak najliczniej nieprawdopodobne pogłoski, podczas gdy w sztabie generalnym i pałacu prezydenta panował nieopisany ruch. Ludność zachowywała spokój, wygląd zewnętrzny ulic miasta nie zmienił się.

Po południu jednemu z oficerów polecono aresztować Woldemarasa, który znajdował się w sztabie wojsk lotniczych. Pogłoska, wedle której Woldemarasa wydali lotnicy, nie potwierdza się. Znamienna jest rola, jaką odegrała szkoła oficerska pod dowództwem generała Jackusa, obecnego szefa sztabu. Szkoła była pierwszym oddziałem wojskowym, który wystąpił z bronią przeciw zamachowcom.

Komunikat urzędowy „Elty“

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje późnym wieczorem następujący komunikat litewskiej agencji telegraficznej:

W związku z przeprowadzeniem w ciągu ubiegłej nocy przez garnizon kowieński próby alarmu, oraz kilku pozostającemi z tem incydentami, okazało się, że grupa oficerów korzystając ze stanu alarmowego, usiłowała wywrzeć na prezydencie Republiki nacisk, aby obecny rząd uległ przekształceniu na rzecz mającego być utworzonym rządu Woldemarasa.

Wobec tego, że prezydent państwa kategorycznie sprzeciwił się choćby samemu tego rozważaniu prób, szef sztabu generalnego gen. Kubilunas ustąpił. Dymisja jego została przyjęta. Miejsce jego zajął komendant szkoły wojskowej.

Woldemaras, który już wczesnym rankiem przewieziony został przez jednego z oficerów lotników z miejsca zesłania do Kowna, po kilkugodzinnym pobycie wśród lotników wojskowych około godz. 13.20 był przez tych samych oficerów lotników przesłany sztabowi generalnemu, a przez tenże organ policji wojskowej.

Pozostaje, on obecnie do dyspozycji policji, tem samem wszystkie pogłoski o rzekomem udanym przewrocie, o rokowaniach z Woldemarasem, celem utworzenia rządu, oraz jego pobycie u prezydenta państwa oraz o utworzeniu rządu Woldemarasa są zmyślone.

W całym kraju we wszystkich formacjach armji panuje zupełny spokój i dyscyplina. Wśród uczestników niekarnego wystąpienia aresztowano 7 osób, kilku innych jeszcze się ukrywa. Pozatem dokonano kilku innych aresztowań. W czasie tych incydentów nikt nie został zabity ani raniony.

Powrót Zauniusa do Kowna

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą. Dziś wrócił do Kowna minister spraw zagranicznych Zaunius. Podobno przyjazd ministra Zauniusa z Genewy został przyśpieszony ostatniemi wypadkami kowieńskiemi.

Garnizon koszedarski na rozdrożu.

Z pogranicza donoszą, iż w przeddzień zamachu stanu w Kownie garnizon koszedarski otrzymał tajemniczy rozkaz wymarszu w kierunku Kowna, lecz inny rozkaz z ministerstwa obrony krajowej pokrzyżował te plany. Wśród żołnierzy garnizonu koszedarskiego rozrzucone zostały odezwy nawołujące do zagarnięcia władzy w państwie przez wojsko i ogłoszenie dyktatury militarnej.

Aresztowanie Woldemarasa i gen. Kubilunasa potwierdza się.

KRÓLEWIEC, (Pat). Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z Kowna, wiadomość o aresztowaniu Woldemarasa jest autentyczna. Wraz z nim aresz**towano szefa sztabu generalnego oraz 27 oficerów. W mieście panuje zupełny spokój. Prezydent Smetona jest panem sytuacji.**

Wilno miasto Piłsudskiego

Wybory w niedzielę. Jutro Wilnianie złożą dowody swej dojrzałości umysłowej, zmysłu praktycznego i patrjotyzmu. Wypowiedzą się za ludźmi, których chcą mieć na odpowiedzialnem, trudnem, bezinteresownem stanowisku radnych. Do ciężkiej służby wezwą tych ludzi, do których mają zaufanie. Ale niech że się wyborcy dobrze zastanowią, czyim prócz nich zaufaniem cieszyć się powinni wybrani przez nich ludzie? Na Wilnie i stosunkach z Wilnianami zadania radnych się nie kończą. Potrzeby Wilna, jego biedy i bolączki nie tylko w Magistracie naszego miasta mogą być załatwiane. Wiele z tych spraw opiera się o Warszawę i sfery rządowe. Tam się wiele z tych interesów opiera, załatwia i zazębia. **Czy jest do pomyślenia że ludzie, którzy się nie cieszą zaufaniem Rządu, potrafią dla Wilna coś wykołatać?** Szary człowieku wileński! Cierpliwy cichy i umiejący wszystko znosić, a w wielkich strapieniach swoich idący do tej cudnej Kaplicy Ostrobramskiej, gdzie dziękowali naszej Opiekunce za zdobycie Wilna ułani Beliny i ich Wódz, Marszałek Piłsudski... Szary wileński człowieku, ogólny wyborco, ty dobrze wiesz w sumieniu swojem kogo masz wybierać! Wspomnij sobie kto cię z niewoli bolszewickiej wybawił, kto opieką otacza miasto, kto jak nie Marszałek Piłsudski obdarował hojnie nasz Uniwersytet, kto, jak nie Pani Marszałkowa zbierała z całej Polski pieniądze dla głodnych dzieci Wileńszczyzny, kto jak nie Pstwo Prystorowie, przyjaciele Marszałka, zajmują się po ojcowsku naszą wioską biedną? **Obóz Marszałka Piłsudskiego**, tak nazywają tych ludzi. Tak, to jest obóz karnych żołnierzy z pod Jego znaku, gotowych dziś, jak przed laty, jak zawsze, do końca życia, iść pod Jego przewodem i dla narodu siły swe, serce i życie oddawać nie ustając w twardej służbie do ostatniego tchu.

Ten obóz pod Jego przewodem zwyciężył wielkiec orężem i pracą, ten obóz, ci ludzie, zdobyli dla Polski stanowisko mocarstwowe, podnieśli nasze Państwo wysoko, mocno utrwalili zręby Jego budowy, ku zdumieniu nieufnych zawarli dwa traktaty z Niemcami i z Rosją, których nam zazdroszczą w Europie. Zapewnili spokój, dali nadzieję poprawy ekonomicznej. Z tego obozu ludzie pracują ciągle i budują, inni, ślepi, zacietrzewieni w swej głupiej opozycji, tylko niszczą i psują. **Wilnianie, jakich wybierzecie?** Czy tych co tworzą, budują i dają społeczeństwu swe siły, czy tych co psują, szkalują, krytykują i nic nie robią dla Państwa? Czy wybierzecie ludzi z Bloku Gospodarczego idących ręka w rękę z Rządem, takich ludzi którzy u tego Rządu potrafią dużo zdziałać, wydobyć dla Wilna, czy wybierzecie ludzi z Endecji, z opozycji, od wielu lat toczącej walkę z obozem Piłsudskiego? **Pomyślcie dobrze w czem jest Wasz interes?** Czy pracować nad przyszłym dobrobytem, nad poprawą naszego losu, czy kłócić się, intrygować i rzucać kamienie pod nogi ludziom, którzy tworzą i budują w Polsce?

Przypomnijcie sobie ile to tych intryg zostało odkrytych, ile złych czynów spotkała zasłużona kara. Patrzcie jak młodzież odsuwa się od tych ludzi i zwraca coraz tłumniej do obozu Marszałka! Intrygowali wśród duchowieństwa, okłamywali Biskupów, Akcję Katolicką chcieli zabrać w swoje ręce, żeby użyć do swej partyjnej roboty nieszczycielskiej. A oto przez usta zacnego naszego biskupa Michalkiewicza słyszymy wypowiedziane uznanie i cześć dla czynów Marszałka, a to Akcja Katolicka przez usta swego prezesa mówi, że to intrygi dzieliły ją od współpracy z Rządem i przeszkadzały temu! Że teraz już tego nie będzie.

Wilnianie weźcie do serca i do rozumu jedno przykazanie: Iść z rządem w którym zasiada Marszałek Piłsudski i ludzie przy nim stojący, to znaczy iść powoli, trudną, ale pewną drogą ku lepszej przyszłości. Iść na przekor, wybierać ludzi z opozycji, to jest wiązać sobie stryczek na szyję i pogrążać się w większą jeszcze biedę w karygodnej wewnętrznej walce.

Wszak każdy z nas więcej zawierzy swemu przyjacielowi niż wrogowi, to jasne, więc tak samo i sfery rządzące w Warszawie, muszą ufać ludziom, którzy z niemi współpracują, a odwracać się od tych, co przeciw Rządowi występują. I nie wierzcie tym, którzy wam będą wmawiać że jakaś inna lista, nie jedynka jest więcej pobożna, czy więcej demokratyczna. To nieprawda. W liście Nr. 1 są ludzie bardzo różnych przekonań zachowawczych i postępowych, bardzo religijnych i mniej, zwyczajnie jak to ludzie. Ale w paru poglądach są jednolici: 1) chcą współpracy z Rządem i lojalności od obywateli; 2) są to ludzie ideowi, twórczy i bardziej myślący o bliźnich niż o siebie i tego złożyli dowody.

Ludzie z opozycji mają ten zwyczaj, że nie chcą słyszeć i czytać argumentów i zdań innych, niż ich własne, i każą swoim zwolennikom zamykać oczy i uszy. Otóż dziś jest dzień, kiedy trzeba szeroko oczy i uszy otworzyć. **Czytajcie. Pomyślcie! Gdzie wasz interes?** Gdzie wasza korzyść? Kto wam co da Wilnianie, kto dla was coś stworzy? coś dla was zdobędzie? Czy ci, co przeszkadzali Marszałkowi Piłsudskiemu budować Polskę wolną i Niepodległą, co płaszczyli się przed Moskalami, cieszyli się kiedy podły zdrajca zamordował pierwszego polskiego Prezydenta, i nic, ale to nic nie potrafili stworzyć od 15 lat jak tylko warczeć, robić awantury w Sejmie, na ulicach, a ostatnio nawet w kościołach?

Czy też ludzie z obozu Marszałka, idący zwartemi, coraz silniejszemi i liczniejszemi szeregami w codziennej pracy twórczej dla społeczeństwa, ludzie, którzy i dawniej i teraz, bez nienawiści do nikogo, pracowali dla wszystkich lojalnych obywateli Państwa. **Wilno musi wykazać największą ilość głosów na jedynkę.** Wilno wyratowane przez Marszałka Piłsudskiego z niewoli bolszewickiej, musi udowodnić swoją wdzięczność, wybierając Jego zwolenników, a odwracając się od Jego wrogów. Wilno musi pozostać miastem Piłsudskiego tak je nazywa cała Polska. **Wilno katolickie, polskie, musi wybrać tych, co polskości i wiary w tym kraju bronili, nie awanturami i złością, ale odważnym czynem i codzienną pracą. Wilno musi wybrać tych, co dla Wilna pracować i tworzyć będą, a tacy ludzie znajdują się na listach Nr. 1.**

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Jednolity front rzemieślników.

Wczoraj, jak wiadomo, upłynął termin zgłaszania list kandydatów do Izb Rzemieślniczych w związku z rozpisanemi na dzień 8 lipca b. r. wyborami do tych Izb. Według wiadomości, jakie nadeszły z Warszawy, na terenie niemal wszystkich Izb Rzemieślniczych zgłoszono jedną tylko listę kompromisową, grupującą nazwiska tych, co chcą lojalnie współpracować z Rządem. Ponieważ 17-go b. m. następuje uprawomocnienie się tych list, siłą więc faktu na radnych do Izb Rzemieślniczych przejdą kandydaci zgłoszeni w tej jednej liście, a w związku z tem wybory wyznaczone na dzień 8-go lipca nie odbyłyby się.

Fermenty w stronnictwie ludowem pogłębiają się

Wczoraj rozeszły się pogłoski, że p. o. prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego sen. Woźnicki zrezygnował z pełnienia swych funkcyj prezesa. Podobno przyczyną tej rezygnacji jest skarga do sądu partyjnego przeciwko sen. Woźnickiemu ze strony działacza ludowego Kaspernika, któremu sen. Woźnicki zarzucił autorstwo odezwy grupy działaczy ludowych potępiającej taktykę posła Wrony i stawiającej zarzuty w związku ze sprawą b. posła Rożańskiego. Fermenty więc nurtujące w stronnictwie ludowem trwają i pogłębiają się coraz bardziej.

Stłumienie w zarodku akcji terorystycznej

Aresztowanie komunistów.

Dnia 7 b. m. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego w Warszawie odbywało się zebranie członków lewicy Związku, na którem omawiano utworzenie t. zw. samoobrony, mającej za zadanie terrorystyczne wystąpienia uliczne. W czasie tych obrad do lokalu wkroczyła policja, aresztując 34 osoby.

Wśród aresztowanych znajdują się znani i notowani komuniści.

Wojewoda Kostek-Biernacki wraca na swoje stanowisko

Wiadomość, która ukazała się w ostatnich dniach na łamach prasy partyjnej, jakoby obecny wojewoda poleski jest chory na raka i z tego powodu otrzyma przedłużenie urlopu na 1 rok, jak się dowiadujemy nie odpowiada prawdzie. Wojewoda Kostek-Biernacki w dniu 15 b. m. powraca do kraju i następnego dnia obejmuje urzędowanie.

Min. Beck wrócił do Warszawy.

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck powrócił dziś w południe do Warszawy.

Projekt połączenia morza Bałtyckiego z Czarnem

Białoruska Akademja Nauk wysyła pięć ekspedycyj geologicznych w dorzeczu Berezyny, Dźwiny i Łowati.

Ekspedycje mają przeprowadzić badania geologiczne projektu utworzenia t. zw. Wielkiego Dniepru, połączenia morza Bałtyckiego z morzem Czarnem.

Konferencja Rozbrojeniowa przyjęła francuski projekt dalszych prac.

Przemówienia delegatów. Zastrzeżenie Polski.

GENEWA, (Pat). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się w pół godziny po posiedzeniu prezydjum i po wysłuchaniu różnych deklaracyj przyjęła projekt rezolucji, przedstawiony przez ministra Barthou w sprawie programu dalszych prac.

Barthou w dłuższem przemówieniu komentował projekt rezolucji i podkreślił, że najważniejszym ustępem rezolucji jest ten, który mówi o rokowaniach w sprawie powrotu Niemiec. Rokowania takie powiny być, zdaniem Francji, prowadzone przez rządy. Nie pragniemy polityki okrążenia, nie leży ona w naszych intencjach i nie jest ona w naszych czynach. Jeżeli prawdą jest, że, pozostając wierni dawnym naszym przyjaźniom, które są dla nas cenne i niezbędne dla pokoju światowego, nawiązaliśmy rokowania ubocznie, to jednak od pierwszej chwili pragnęliśmy, by Niemcy miały w nich swoje miejsce. Barthou zakończył podkreślając pragnienie Francji kontynuowania współdziałania w dziele konferencji.

Po min. Barthou przemawiali Eden, Norman Davis i Litwinow, poczem delegat Polski minister Raczyński odczytał tekst zastrzeżenia polskiego. Nie wnikając w meritum sprawy, będącej przedmiotem dokumentów wymienionych w motywach rezolucji, które to sprawy nie były przedyskutowane w komisji głównej, rząd polski uważa, że powołanie się na te dokumenty nie może w żadnym wypadku być interpretowane jako przesądzające uznanie ich przez konferencję za podstawę w jej późniejszych decyzjach. Rząd polski widzi się ze swej strony zmuszonym zastrzec swoje stanowisko w tej sprawie. Przemawiali jeszcze delegaci: włoski, węgierski i austrjacki, poczem przewodniczący zakomunikował że komisja główna zbierze się ponownie w poniedziałek dla wprowadzenia w życie przyjętego planu prac.

Aresztowania wśród oficerów w Kownie

BERLIN, (PAT). — O godz. 14 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następującą wiadomość z Kowna:

W związku z wczorajszemi wypadkami w Kownie donoszą, że nastąpiły tam dalsze aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się około 20 oficerów, którzy brali udział w zamachu. Woldemaras, którego początkowo trzymano w więzieniu państwowem policji bezpieczeństwa, został dziś rano odstawiony do więzienia kowieńskiego.

Są przypuszczenia, że jego proces, który miał się odbyć 12 lipca z powodu artykułu „Na rozstajnych drogach“, zostanie odłożony. Krążą także pogłoski, że aresztowani oficerowie odpowiadać będą przed zwykłym sądem wojskowym a w każdym razie nie przed sądem doraźnym. Prezydent Smetona dał im to przyrzeczenie, ponieważ podczas puczu nie doprowadzono do rozlewu krwi.

Odczyt prof. T. Zielińskiego w Gdańsku.

GDAŃSK. (Pat). Zorganizowany przez prezydenta senatu Rauschninga odczyt prof. Zielińskiego p. t. „Chłopi w literaturze polskiej“ wygłoszony w Gdańskiem Towarzystwie Badań Polski, wywołał długotrwałe entuzjastyczne oklaski ze strony publiczności wypełnionej po brzegi w sali ratusza.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 205,52 — 204,48. Gdańsk 173,13 — 172,27. Kopenhaga 120.30 — 119,10. Londyn 26,95 — 26,69. Nowy York kabel 5,32 i pół — 5,26. Paryż 35,05 — 34,87. Stokholm 138,85 — 137,45. Szwajcarja 172,53 — 171,67. Włochy 45.05 — 45.81. Tendencja niejednolita.

Wyrok śmierci w procesie o zabójstwo dr. Arlosorowa

JEROZOLIMA, (PAT). — Po 33-dniowej rozprawie trybunał tutejszy skazał na śmierć Stawskiego i uniewinnił Rosenblatta, oskarżonych o zabójstwo dr. Arlosorowa, dokonane w czerwcu ub. roku. Powodem zbrodni było, jak się zdaje, wrogie ustosunkowanie się oskarżonych wobec oficjalnej polityki sjonistycznej, prowadzonej przez Arlosorowa i jego kolegów.

Mecz bokserski Polska — Niemcy 7:3

Zdecydowane zwycięstwo Polaków.

KATOWICE, (PAT). — Pod gołem niebem na stadjonie w Królewskiej Hucie odbyło się spotkanie zawodowych pięściarzy Polska — Niemcy. Mimo niepewnej pogody zebrało się ponad 2,000 osób.

Polacy wygrali 7:3, aczkolwiek nie wszyscy nasi pięściarze byli w formie. Niemcy zaprezentowali słabą klasę. Najpiękniejszą walkę stoczył Górny decydująco wygrywając z berlińczykiem Repplem na punkty.

LISTA № 1

Gdy utworzony został Obywatelski Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, postawił on sobie za cel wprowadzić do Rady Miejskiej ludzi odpowiednich do pracy samorządowej, gotowych poświęcić tej pracy swój czas i siły, wypróbowanych na terenie organizacyj społecznych.

Z tych założeń wychodząc, układano listę kandydatów. Lista Nr. 1 składa się wyłącznie z ludzi pracy pozytywnej, usposobionych społecznie, pracujących na polu społecznem — gospodarczem, kulturalnem, zawodowem, oddawna i wydajnie. Ci ludzie dają gwarancję, że podejmując się ciężkich obowiązków radnych, potrafią i będą chcieli wykonywać je należycie.

Na liście Nr. 1 znajdziemy nazwiska głośne, znane każdemu wilnianinowi, znajdziemy też nazwiska szerokiemu ogółowi mniej znane. Lecz ci ludzie są znani, dobrze znani na terenie organizacyj, w których pracowali i które ich kandydatury wysunęły. Wszyscy oni zostali przyjęci przez Komitet Wyborczy i temu poleceniu możemy ufać. O ich zdolności do sprawowania obowiązków radnych, o ich kwalifikacjach, ręczy około setki organizacyj i szereg najpoważniejszych osób, które z senatorem Abramowiczem na czele, tworzą Obywatelski Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Tacy właśnie ludzie są w Radzie Miejskiej potrzebni. Ludzie pracy. Nie koniecznie głośne nazwiska, lecz przedewszystkiem tęgie głowy i czyste ręce. Rada Miejska to nie kino, żeby popisywać się rozreklamowanemi gwiazdami.

Takich ludzi znajdziemy na liście Nr. 1 i tylko na tej liście. Partje polityczne, które wystawiają listy konkurencyjne, umieszczają na nich działaczy politycznych, wiecowych krzykaczy. Tamci mogą z sali obrad Rady Miejskiej zrobić sobie tylko pole do popisu dla swego krasomówstwa, (co poprostu gadulstwa i w powodzi słów utopić wszelkie poczynania.

Rzućmy okiem na listy endeckie — znajdziemy w nich na pierwszych miejscach dziennikarzy i adwokatów — ludzi słowa. Na dalszych znajdziemy emerytów, jakgdyby tym, którzy się stali niezdolni do wykonywania swego zawodu, można było zlecać ważniejsze i bardziej odpowiedzialne zadania gospodarki miejskiej. **Lista Nr. 1 zawiera ludzi czynu, ludzi szarej, codziennej, rzeczowej pracy.**

Będziemy więc głosowali na listę Nr. 1. W ramach tej listy każdy wyborca może oddać swój głos na tego, na kogo chce, komu najbardziej ufa. Wyborca może oddać jednemu kandydatowi kilka głosów, nawet wszystkie, jakie posiada (tyle, ile jest mandatów w okręgu).

Drukowaliśmy w „Kurjerze" listę naszych kandydatów, podając kwalifikacje ich. Nie narzucamy czytelnikom naszym nikogo. Musimy jednakże jeszcze raz wymienić niektórych kandydatów, tych, **których obecność w przyszłej Radzie Miejskiej jest konieczna.** Nie potrzebujemy przypominać takich nazwisk **jak dr. Maleszewskiego, inż. Jensza, lub p. Adama Piłsudskiego,** znanych i zasłużonych w pracy samorządowej.

Chcemy przypomnieć ogółowi wyborców nazwiska ludzi mniej znanych, niemniej jednak w Radzie Miejskiej potrzebnych i do pracy w niej przydatnych. A przedewszystkiem przypomnieć musimy Wilnu dawnych działaczy niepodległościowych, żołnierzy Marszałka, którzy jak niegdyś w szeregach armji, tak dziś w szeregach organizacyj społecznych, wytrwale i ofiarnie walczą i pracują dla Państwa. W ręce tych ludzi Wilno może śmiało złożyć losy swego samorządu.

OKRĘG I

Jan Czystowski

Urodzony w 1891 r. w Warszawie, jako uczeń szkoły średniej należał do konspiracyjnych organizacyj młodzieży, jaw nie zaś prowadził przez dwa lata uczniowskie koło gimnastyczne, liczące do 100 członków. Jako maturzysta szkoły polskiej zapisał się na politechnikę we Lwowie. W tym też czasie należał do Drużyn Strzeleckich we Lwowie. Wybuch wojny światowej zastaje go żołnierzem 13 kompanji 3 pułku piechoty Legjonów Polskich pod pseudonimem Tur Jan. Kompanja ta w tym składzie, w jakim wyszła ze Lwowa, pierwsza z kompanij 3 p. p. L. P. otrzymała chrzest ognia w Rafajłowej. Dalej Tur-Czystowski bierze udział w walkach, toczonych przez Żelazną Brygadę Legjonistów Polskich. Pod Stanisławowem został podany do odznaczenia medalem za dzielność. W czasie kryzysu przysięgowego Czystowski przechodzi do pracy cywilnej i kończy studja. Oto przebieg jego pracy: dwa lata pracy nauczyciela szkoły średniej, 1 rok pracy dyrektora gimnazjum, 2 lata pracy Inspektora Szkolnego Powiatowego, 7 lat na stanowisku zastępcy Inspektora Szkolnego w Warszawie, niemal 3 lata na stanowisku pomorskiego wizytatora szkół, rok pracuje jako ministerjalny wizytator szkół, obecnie pełni obowiązki Naczelnika Wydziału Szkół Powszechnych w Wilnie. W pracy społecznej stale brał czynny udział. W 1920 r. ponownie zgłasza się jako ochotnik do Wojska Polskiego i odbywa kampanję 201 pułku szwoleżerów, korzystając z urlopu, udzielonego mu jako nowomianowanemu Inspektorowi Szkolnemu. P. Czystowski jest kawalerem orderu Virtuti Militari oraz Krzyża Niepodległości. Głęboka znajomość spraw szkolnych zdobyta w czasie długoletniej pracy zawodowa, czynią go niezbędnym w Radzie Miejskiej, która tak wiele ma doczynienia ze szkolnictwem. Pracowitość, którą przejawiał zawsze, całkowite oddanie się przyjętym na siebie obowiązkom, dają gwarancję, że praca jego na terenie Rady Miejskiej będzie wydajna. Ideowość i uspołecznienie, przejawiane od najmłodszych lat, dają sylwetkę moralną kandydata którego gorąco zalecamy wyborcom.

Piotr Hermanowicz

P. Piotr Hermanowicz ur. 1881 r. w Wilnie, studjował w Petersburskiej Akademji Sztuk Pięknych od roku 1904 do 1909. W Paryżu odbył studja rzeźbiarskie pod kierunkiem A. Bourdelle'a w okresie lat 1912 — 14. W r. 1924 na Wystawie Rzemiosł i Sztuki otrzymuje złoty medal za rzeźby. Od roku 1928 starszy Cechu Murarzy, Malarzy, Sztukatowców, Kamieniarzy i Cieśli, jednocześnie jest przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej mistrzowskiej w zakresie budownictwa. W roku 1931 został nagrodzony złotą oznaką Ministerstwa Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w rzemiośle polskiem. W roku 1930 Rada Gminy Kurzenieckiej nadała P. H. obywatelstwo honorowe za bezinteresowne wzniesienie pomnika powstańcom 1863 roku. P. H. od lat 12 jest członkiem Zarządu T-wa Popierania Sceny Polskiej. Jest jednym z założycieli T-w Wil. T-wa Art. Plastyków, T-wa Popierania Przemysłu Ludowego, Bazaru Przemysłu Ludowego. P. H. brał czynny udział w akcji werbunkowej w okresie formowania Białorusko - Litewskiej dywizji na terenie Polesia i Wileńszczyzny.

Samo wyliczenie powyższych faktów świadczy o przygotowaniu p. Hermanowicza do sprawowania mandatu radnego.

Janina Fieldorfowa

Urodzona w Wilnie, gdzie ukończyła szkołę średnią, organizując w tym czasie Kółka Samokształceniowe, jako członkini tajnej organizacji (PPS).

W okresie okupacji niemieckiej pracuje czynnie na placówkach kulturalno-oświatowych.

Od chwili powstania Koła Wileńskiego „Rodziny Wojskowej" pracuje w tej organizacji do ostatniej chwili — obecnie, jako Wiceprzewodnicząca Koła.

Dr. Janina Hurynowiczówna

Pochodzi z Wileńszczyzny z pow. święciańskiego. Szkołę średnią ukończyła w Wilnie, biorąc w tym okresie żywy udział w organizacji niepodległościowej „Wyzwolenie".

Studja medyczne ukończyła w Petersburgu, dając się tam poznać jako czynna organizatorka i propagatorka ruchu niepodległościowego. W okresie wojny odbyła kampanję w Dywizji Syberyjskiej i po powrocie z niewoli obejmuje stanowisko asystentki U. S. B. w Klinice Neurologicznej. Habilituje się na tymże Uniwersytecie i pracuje w zawodowych lekarskich i naukowych organizacjach. Jest czynną Członkinią Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem.

Urodziny króla angielskiego.



Niedawno uroczyście obchodzone były w Anglji urodziny króla Jerzego V, który ukończył 69 lat. Ilustracja przedstawia moment, gdy Jerzy V w towarzystwie następcy tronu ks. Walji, ks. Gloucesteru i innych udaje się na defiladę.

WYSTAWA i PANOPTICUM

Już w roku zeszłym pisaliśmy o przykrych brakach w selekcji stosowanej przez jury Tow. Niezależnych. Nie chcę być złośliwy, ale gwałtownie nasuwało się tam, znane w Wilnie, bardzo kąśliwe powiedzonko, „niezależności od poziomu artystycznego". Obecność na wystawie zeszłorocznej wielu prac, nawet członków Zarządu Towarzystwa, nietylko „gości", o których szkoda mówić, — mocno kompromitowała organizatorów tej imprezy. Ogólnie mówiło się o tem w Wilnie, każdy z „Niezależnych", zainterpelowany indywidualnie rozkładał bezradnie ręce, pisała prasa — rok minął i — powrócimy jeszcze do tego...

W pierwszej części wystawy są prace członków zwyczajnych T-wa. Można tu mieć liczne pretensje. Np. o to umoczone w jajecznicy drzewo p. Jarockiego, portret z upozowanym do fotografji pistoletem, źle narysowany, źle namalowany, poniżej dopuszczalnego poziomu. Albo o te akwarele p. Hawrylkiewicza zamiast 5-u mogłaby być jedna i to z biedą. Można nakoniec zapytać co robią na „szanującej się wystawie", te „kolorowane fotograje do legitymacyj", nic właściwie nie mające wspólnego ze sztuką.

Można, oczywiście można, ale można też znieść to wszystko, machnąć ręką i pójść dalej. Tem łatwiej, że są wśród tego rzeczy na które da się patrzeć spokojnie.

P. Schwanebach maluje swoje „mariny", jak zwykle, może bez szczególnego polotu, ale nawet z pewnem majsterstwem. Zwłaszcza jeśli chodzi o fale, ze skałami jest nieco gorzej.

P. Wierusz - Kowalski, spotykający się zapewne z zarzutami eklektyzmu, czy „braku własnego stylu", sprawiał jednak, zawsze, wrażenie sumiennego artysty, ciągle w miarę możności, poszukującego jakichś nowych, ciekawszych dróg, czy odpowiedniejszych dla siebie, sposobów wypowiadania. Różnice w tych sposobach, na korzyść tegorocznych, widać dość wyraźną. Na uwagę zasługuje studjum portretowe, może nasuwające pewne zastrzeżenia perspektywiczne, ale b. dekoracyjne w kolorze.

P. Kulesza nie wychodzi z ram swego dość martwego naturalizmu. Jego portret damy jest zepsuty przez drewnianny gest ręki, a portret Marszałka (wielki ale kredkowy) grzeszy brakiem wyrazu.

P. Dawidowski wyraźnie „odpoczywa". To, co wystawił, nie świadczy o wielkim wysiłku twórczym, który wydaje się dziś mniejszy, niż w dawniejszych pracach tego artysty.

Z rozwiązywaniem problemów w malarstwie p. Gadomskiego, można się nie godzić, dużo tu także znać ustępstw na rzecz gustów klijenteli, jak w portrecie damy w niebieskiej sukni, a także i innych. Taki to już los zawodowego portrecisty... Trzeba jednak przyznać, że je go prace mają znamiona solidnej szkoły i co się zowie — sumiennej roboty.

P. Kazimierowskiego, najlepszy jest kościół misjonarzy, najsłabszy zaś, pastel o treści religijnej, bardzo banalny i barwnie, i w kompozycji figuralnej.

P. Dunin - Marcinkiewicz, wydaje się lepszy w rysunku, słaby, jak zawsze w kolorystyce.

Prace p. Znamierowskiego zawsze sprawiały wrażenie tego, co się nazywa „schlebianiem publiczności". Były one w dużej mierze, w rodzaju, który nazwałbym — pocztówkowo - cukierkowym. Prace tegoroczne, bardziej mają charakter uczciwych studjów, w artystycznem przetwarzaniu natury. Zdaje się że p. Znamierowski wchodzi w nowy, ciekawszy niż poprzedni, okres swojego malarstwa, o czem trudno dziś jeszcze, coś konkretnego powiedzieć.

P. Łukasiewiczówna jest dość płodna w swojem malarstwie. Jeden p. Jarocki ma tyleż prac. Jest to malarka dość dawnego autoramentu, bo zasadniczo, jeszcze przedimpresjonistycznego, ze szkoły zbliżonej do szkoły, np. p. Kuleszy, jednak bardziej szanującą się. Dała prace sumienne, z najlepszą z nich — portretem p. St. D.

P. Kobierski wykazuje pewne rozsze

LISTA № 1

OKRĘG II

Eugenjusz Kozłowski

P. Eugenjusz Kozłowski ma obecnie lat 44. Od 1910 r. bierze czynny udział w pracy niepodległościowej. Przed wybuchem wojny wysłany dla zorganizowania Związku Strzeleckiego w powiecie krośnieńskim, skąd na czele kompanji zgłasza się w sierpniu 1914 r. do I Brygady Legjonów. W uznaniu jego pracy ideowo - organizacyjnej mianowany przez Komendanta Piłsudskiego oficerem w pierwszej liście nominacji oficerskiej — ciężko ranny w 1915 r. nad Styrem. Od listopada 1918 r. bierze udział w rozbrajaniu Niemców w Warszawie, następnie mimo swego inwalidztwa odchodzi na front pod Lwów i zajmuje odpowiedzialne stanowiska. W 1921 r. odchodzi do rezerwy jako inwalida w stopniu majora. Po demobilizacji prowadzi własne biuro handlowe w Grodnie, a następnie w Wilnie, poświęcając wolny czas pracy społecznej. Dał się poznać jako społecznik ideowy i wytrwały, to też w szeregu organizacyj zajmuje kierownicze stanowiska z wyboru — od szeregu lat i obecnie jako prezes Legji Inwalidów W. P., wiceprezes Związku Legjonistów, członek Prezydjum Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZOO., członek Zarządu Okręgowego Zw. Ofic. Rez., członek Prezydjum Rady Wojewódzkiej BBWR. W 1928 r. wstępuje do służby państwowej w Dyrekcji Poczt i Telegrafów, gdzie obejmuje kierownicze stanowisko w dziale służby gospodarczej na którem pozostaje i dzisiaj. Bierze też czynny udział w zorganizowaniu Poczt P. W. i jest jego duszą. Zalety jego charakteru, głęboka ideowość, znajomość spraw gospodarczych, wyrobienie organizacyjne, wreszcie popularność, którą zdobył wśród szerokich rzesz, czynią z niego jednego z czołowych kandydatów listy Nr. 1.

Ludomir Ślendziński

Prof. Ludomir Ślendziński jest dziekanem W-łu Sztuk Pięknych U. S. B., artystą-malarzem o światowej sławie, powagą w sprawach natury kulturalno-artystycznej, będzie w przyszłej Radzie Miejskiej czynnikiem, którego dotychczas, było tam, od dłuższego czasu, brak. Piękno Wilna jest jednem z jego największych bogactw i powinno być troskliwie ochraniane. Dlatego też znawcy kultury artystycznej, zwłaszcza na poziomie prof. Ślendzińskiego, są w naszej Radzie Miejskiej niezbędni.

Eugenja Sumorok-Staniewiczowa

Urodzona w Wilnie, uczęszczała do gimnazjum w Wilnie. Już jako uczennica pracowała w organizacjach niepodległościowych, organizuje Koła Samokształceniowe wśród młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. Po ukończeniu gimnazjum odbyła 5-letnie studja wyższe na Wydziale Humanistycznym w Krakowie i Paryżu. Po powrocie do kraju pracuje w tajnych organizacjach oświatowych i na Kursach Seminaryjnych, przygotowując pracowników oświatowych i nauczycieli.

Od drugiego roku wojny światowej pracuje w Smoleńsku, jest nauczycielką w gimnazjum polskiem zorganizowanem dla dzieci wychodźców, organizuje tu również kurs dla młodzieży rzemieślniczej i dla wojskowych Polaków.

Po powrocie do kraju w roku 1918 podczas okupacji niemieckiej i bolszewickiej i wojny polsko-bolszewickiej, pracuje w organizacjach społecznych, niepodległościowych i jest członkiem, a potem sekretarzem T-wa im. Józefa Piłsudskiego — Organizacja Pomoc Żołnierzowi na froncie.

Jako zawodowa nauczycielka stale pracuje w szkolnictwie.

W roku 1931 powołaną zostaje na stanowisko dyrektorki gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie. Kierując gimnazjum nie zaniechała pracy społecznej której poświęca cały swój wolny czas.

OKRĘG III

Bronisław Olechnowicz

Urodził się w roku 1896. Przed wojną pracował w organizacji Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Po wybuchu wojny przedostał się przez front austrjacko - rosyjski by wstąpić do Legjonów Polskich, w których służył w 4 p. p., odbywając całą kompanję tego pułku. W czasie kryzysu przysięgowego brał udział w pracach POW. Po wojnie ukończył Wydział Prawny, odbył aplikację sądową i adwokacką, jest obecnie adwokatem w Wilnie.

Prowadzi pracę społeczną na terenie adwokatury i kulturalno - oświatowym. Jest jednym z inicjatorów „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego", w którym od kilku lat jest sekretarzem redakcji i kierownikiem administracji. Jest również sekretarzem Zarządu Związku Adwokatów Polskich, sekretarzem Zarządu Towarzystwo „Światło" i t. d. Jednocześnie poświęca się pracy naukowej, uzyskał doktorat prawa na U. S. B.

Jest członkiem redakcji naszego pisma.

Helena Romer-Ochenkowska

Znana i ceniona w Polsce literatka, a na terenie Wilna jako dziennikarka, pochodzi z rodziny zasłużonej w akcji niepodległościowej. Ukończyła pensję prywatną w Krakowie i po powrocie na Litwę zajmuje się szerzeniem oświaty w pow. święciańskim. Następnie wyjeżdża do Paryża i otrzymuje dyplom z ukończenia Wyższej Szkoły Nauk Społecznych.

Od roku 1906 jest stałą współpracowniczką „Kurjera Litewskiego", wydając w tym okresie szereg powieści i drobniejszych utworów. Od 1912 r. nawiązuje kontakt ze „Strzelcem" w Krakowie i kontakt ten już stale podtrzymuje, pracując w szpitalu Legjonowym, kantynie i t. d.

Po odzyskaniu niepodległości jest nadal czynna, jako organizatorka placówek dla żołnierzy i dziennikarka, wydając przytem szereg poczytnych utworów dla teatrów ludowych, nowel etc. Pracuje też oświatowo w Ogniskach Kolejowych i gospodach ZPOK.

Posiada odznaki: Polonia Restituta, 85 pułku piech. Wileńskiej za pracę dla Wojska Polskiego, oraz odznakę za 25-letnią pracę oświatową.

Witold Hulewicz

P. Witold Hulewicz jest dyrektorem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja, prezes Zw. Literatów Wileńsk., wiceprezes Rady Wileńsk. Zrzeszeń Artystycznych. Intensywna działalność kulturalna p. Hulewicza na terenie Wilna w ciągu szeregu lat jego pobytu tutaj, jest powszechnie znana. Rada Miejska musi ciągle zajmować się sprawami kulturalnemi miasta i doświadczona opinja p. Hulewicza będzie mogła oddać miastu nie jedną przysługę, wpływając na uchwały Rady.

OKRĘG IV

Kazimierz Grodzicki

P. Kazimierz Grodzicki jest oficerem rezerwy z zawodu handlowcem. Urodził się w roku 1896. Ukończył studja wyższe (Akademję Handlową). W roku 1914 wstąpił do Legjonów jako członek organizacji Drużyn Strzeleckich. Brał udział we wszystkich walkach I Brygady Legjonistów Polskich, później w obronie Lwowa i w walkach z bolszewikami do końca wojny, po zakończeniu której odszedł do rezerwy jako oficer rezerwy. Po zwolnieniu z wojska jako handlowiec pracował przez pewien czas w spółdzielczości, obecnie prowadzi samodzielne przedsiębiorstwo handlowe, którego jest właścicielem.

P. Grodzicki jest prezesem dzielnicy B. B. Ponary. Jako prezes dzielnicy rozwijał on energiczną akcję pomocy bezrobotnym i dożywiania dzieci. W tej akcji miał sposobność poznać dokładnie potrzeby ludności robotniczej, wśród której przez swe ustosunkowanie się pełne dobrej woli i zrozumienia zdobył wielką popularność. Zna dokładnie dzielnicę ponarską, którą niewątpliwie godnie będzie reprezentował w Radzie Miejskiej.

Pozatem bierze udział w całym szeregu organizacyj społecznych, między innemi jest członkiem Zarządu Podokręgu Związku Rezerwistów. Jako człowiek poświęcający się intensywnej pracy społecznej, a jednocześnie obeznany praktycznie z zagadnieniami gospodarczemi i potrzebami ludności przedmieść całkowicie odpowiada zadaniom, postawionym przez Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Aleksander Pudło

Magister Praw Aleksander Pudło jest oficerem rezerwy i urzędnikiem Banku Gospodarstwa Krajowego. Bierze czynny udział w pracy społecznej — jest prezesem Koła Związku POW. Wilno, prezesem Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, członkiem Zarządu Dzielnicy BBWR. Ponary.

Jako urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, prowadzącego szeroką akcję kredytowania miast, p. Pudło miał możność poznać wszechstronnie gospodarkę miejską, i to z jej strony najważniejszej, mianowicie finansowej. Jako prezes Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, łączącej 10 związków pracowników instytucyj i przedsiębiorstw państwowych jest przedstawicielem świata pracy, znanym wśród szerokich sfer pracowników umysłowych i uważanym za ich ideowego przywódcę.

Te dwie strony jego działalności kwalifikują go na radnego przyszłej Rady Miejskiej Wilna. Prowadzona w dzielnicy Ponary akcja charytatywna pozyskała mu serca tamtejszych mieszkańców.

Tadeusz Biński

Urodził się w 1896 r. Służył w Legjonach Polskich od 1914 do 1918 r., zaś od 1918 do 1922 r. w Wojsku Polskiem, zwolniony został jako porucznik inwalida. Po zwolnieniu pracował w charakterze ekspedjenta na stacji towarowej w Wilnie, obecnie jest urzędnikiem Inspektoratu Szkolnego na m. Wilno. Jednocześnie prowadzi pracę społeczną w szeregu organizacyj, jak Związek Legjonistów, Związek Inwalidów, Związek Oficerów rezerwy i t. d. oraz w dzielnicy BBWR. Ponary, gdzie specjalnie zajmuje się akcją dożywiania dzieci bezrobotnych. Jest odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Jego znajomość spraw robotniczych, nabyta zarówno w czasie pracy na stacji towarowej, jak i w Dzielnicy Ponary, jego popularność w kołach nauczycielskich i robotniczych, zdobyta przez niezwykłą jego uczynność mocno przemawiają na rzecz jego kandydatury.

Hanna Wierusz-Kowalska

Ukończyła wyższe kursa im. Baranieckiego w Krakowie, przez 3 lata studjowała filozofję na Uniwersytecie poznańskim i po ukończeniu Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie zostaje nauczycielką i kierowniczką Centralnej Pracowni Robót Ręcznych.

W okresie studjów bierze udział w organizacji młodzieży niepodległościowej, a następnie w akcji plebiscytowej na Śląsku i organizacji Studentek w Poznaniu. Po przyjeździe do Wilna pracuje czynnie w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, jako Wiceprzewodnicząca Zarządu Grodzko - Powiatowego i Kierowniczka Referatu Wychowania Obywatelskiego.

W pracy zawodowej mając stały kontakt z młodzieżą szkolną i nauczycielstwem, propaguje rozwój rzemiosła i drobnego przemysłu, wykazując dużo energji w pracy na powierzonych sobie placówkach.

Stanisława Iszorowa

Pochodzi z Wileńszczyzny z pow. oszmiańskiego. Studja uniwersyteckie przechodziła w Charkowie i Wilnie, przyczem w Charkowie ukończyła ekonomiczny Wydział Instytutu Handlowego, w Wilnie zaś Wydział Prawny U. S. B.

W okresie studjów bierze czynny udział w organizacjach niepodległościowych „Wyzwolenie" i Harcerstwo Polskie nadto była jedną z organizatorek Uniwersytetu Ludowego w Charkowie, gdzie wykładała w przeciągu paru lat. W ostatnich zaś latach bierze czynny udział w pracach Stowarzyszenia kobiet z Wyższem Wykształceniem i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

---

rzenie swoich zainteresowań, oraz pewne zapowiedzi na przyszłość, zwłaszcza po solidniejszym wkładzie szkoły. Usunęłaby ona niektóre jego braki rysunkowe i kolorystyczne.

Zwracają uwagę dobre w kolorze „nagietki" p. Peszyńskiego. Z wielu prac p. Ryłłówny najlepszy jest jej autoportret istotnie dobry i w charakterze i dość „przyjemny" technicznie.

Brudny bohomaz p. Łubieńskiego nadaje się do ostatniego działu wystawy, już nie „wystawy" zresztą... Ten dziwaczny, a ciężko poroniony pomysł trudno inaczej nazwać niż — **panopticum.**

Zaczyna się ono już w dziale „gości", paru bezkonkurencyjnemi kryminałami, jak ów ohydny czerwony kiecz w kącie. Czem „kierowało się" kierownictwo wystawy, stosując tak daleko idące pobłażanie — trudno orzec. Tracą na tem lepsze prace, bo któż zechce zajmować się choć trochę, poważniej, całości, w której są takie objekty.

Szczytem wszystkiego jest dział ostatni. Argument, że sami „twórcy" zgodzili na urządzenie tego gabinetu potworności, nie wystarcza. Wiadomo, że zawsze tego rodzaju producenci zasmarowanych kawałów płótna, papieru etc., zapłaciliby chętnie ileby tylko mogli, za wywieszenie ich „dzieł" na każdej wystawie, jak nieuleczalni grafomani za druk ich wypocin.

Ale to nie powód, żeby im ułatwiać takie „wyładowanie i twórczości" godne podziwu jest, że jury wystawy Tow. „Niezależnych" nie zdawało sobie sprawy z tego, jak bardzo obniża danym, nieszczęśliwym pomysłem poziom całości, działając na szkodę swoich członków rzeczywistych. Nie jest moją rzeczą zaglądanie im do ich sumienia artystycznego ale cokolwiekby powiedzieli, nic ich nie wytłomaczy.

A pozatem — mając ludzką przekorę i niski poziom przeciętny kultury artystycznej naszej publiczności, nie dałby im trzech groszy przeciwko temu, że właśnie z tego ostatniego działu coś nie coś będzie sprzedane na niekorzyść np. „gości" (tych lepszych), albo i samych członków rzeczywistych... Może nie wszystkich...

S. Z. K.

Wywiad z p. posłem Edwardem Madeyskim dyrektorem Funduszu Pracy

Korzystając z pobytu w Wilnie p. posła Madeyskiego, Naczelnego Dyrektora Funduszu Pracy, zwróciliśmy się do niego z prośbą o poinformowanie nas o sprawach, związanych z prowadzoną przez Fundusz Pracy walką z bezrobociem.

— *Jakie są wrażenia Pana Dyrektora z dotychczasowej akcji Funduszu Pracy?*

— Dobre, Panie Redaktorze. I mówię to świadomie, zdając sobie dobrze sprawę z tego, jak trudno jest wydać sąd o instytucji, działającej dopiero od roku, zwłaszcza, gdy się nią kieruje. Oceniam realne zjawiska, towarzyszące działalności Funduszu Pracy i obserwuję systematycznie i stale rosnące sprzęganie się Funduszu z życiem gospodarczem i społecznem państwa. Ze sprzęgnięcia tego wychodzi realny zupełnie i uchwytny dorobek w postaci tysięcy zatrudnionych i szeregu ważnych inwestycyj.

— *W kierunku jakich inwestycyj idzie przedewszystkiem Fundusz Pracy?*

— Drogi i ulice, meljoracje, z urządzeń zaś miejskich przedewszystkiem wodociągi i kanalizacje. Razem w ciągu 1933-34 r. wydano na zatrudnienie bezrobotnych ok. 50 miljonów, a efekt zatrudnienia uzyskano ok. 40.000 ludzi przeciętnie, przyczem nasilenie w ostatnich miesiącach ubiegłego roku dochodziło do 70.000. W r. 1934-35 na ten sam cel przeznaczono 80 miljonów z perspektywą zatrudnienia ponad sto tysięcy bezrobotnych.

— *Słyszeliśmy, że Fundusz Pracy rozpoczął już prace nad przygotowaniem dalszej swej działalności?*

— Tak. Jesteśmy zdania, że w rozwinięciu robót publicznych marnuje się u nas corocznie niepotrzebnie dwa, a nawet trzy miesiące wiosenne przez to tylko, że programy robót oraz ich przygotowanie organizacyjne i techniczne, są zbyt późno, przeważnie późną zimą lub wczesną wiosną, opracowywane. Z polecenia Prezydjum Rady Ministrów już w tym roku zrobiliśmy duży wysiłek, by z dniem 1 kwietnia rozwinąć roboty, a na przyszły rok jeszcze większy na to nacisk chcemy położyć.

A to tem bardziej, że dalszą działalność Funduszu Pracy oprzemy na planie wieloletnim. Tę nową metodę pracy wprowadzamy, by osiągnąć większą celowość gospodarczą inwestycyj oraz lepsze rezultaty w podniesieniu stanu zatrudnienia. Jesteśmy wyraźnie zwolennikami przerzucenia punktu ciężkości walki z bezrobociem z zasiłku na pracę. chcemy dążyć nietyle do **zatrudniania** bezrobotnych (z natury rzeczy okresowego) ile do **likwidacji,** a więc do dawania **trwałych źródeł zarobkowania** bezrobotnym.

— *W jakiem stadjum znajdują się dotyczące prace?*

— Narazie centralnie ustaliliśmy zasadę wieloletniego planowania i zainicjowaliśmy pracę w tym kierunku w Komitetach Lokalnych F. P. Szczegółowe wytyczne co do zakresu przyszłego działania, repartycji środków finansowych i t. p. będą przedłożone w tym miesiącu Komitetowi Naczelnemu F. P., poczem będą przekazane do zastosowania w dalszych szczegółowych już pracach nad planami regjonalnemi.

— *A o Wilnie Panowie pamiętacie?*

— Oczywiście. Wilno ma zresztą poza gospodarczo-społecznemi przesłankami jeszcze i ten przywilej że nie można o niem pamiętać bez szczególnego uczucia serdeczności. I to jego pozycję umacnia. Jest to zresztą tem łatwiejsze, że w ogólnych zasadach planu wieloletniego wysunąć chcemy hasło odbudowy gospodarczej województw wschodnich i dążenia do zrównania ich pod względem urządzeń ogólnych z województwami zachodniemi. W jakiej mierze to hasło uzyska aprobatę władz F. P., oraz w jakim stopniu i z jakim nasileniem będzie realizowane, trudno mi to dziś powiedzieć. W każdym razie muszę zaznaczyć, że ilość funduszów, które na te cele mogą być na Wileńszczyznę przyznane, zależy od tego, w jakim stopniu akcja inwestycyjna na tym terenie będzie mogła wpłynąć na zmniejszenie bezrobocia na terenach najsilniej w Polsce niem dotkniętych.

— *Czy i w jakiej mierze łączą Panowie swoją akcję z miejscowym samorządem?*

— **Najściślej, Panie Redaktorze. Większa część naszych prac opiera się przecież na samorządach, oczywiście przedewszystkiem miejskich. Nie wyobrażam sobie pomyślnych wyników walki z bezrobociem w tych ośrodkach, gdzie rady miejskie będą formowane pod hasłem negacji, demagogji partyjnej i walki z Rządem. Fundusz Pracy jest ściśle z Rządem związany. Nietylko organizacyjnie, skoro podlega Prezesowi Rady Ministrów, ale i ideowo. Jest jednym z instrumentów rządowej akcji odbudowy gospodarczej kraju. Kto więc idzie do Rady Miejskiej po to, by walczyć z Rządem, a więc i z Funduszem Pracy, nie może spodziewać się pomyślnych rezultatów w likwidacji bezrobocia. W odbudowie naszych podstaw gospodarczych dziś więcej niż kiedykolwiek trzeba skoncentrować wszystkie rozporządzalne siły materjalne.** Ale conajmniej równie doskonale trzeba skoncentrować swoje siły **moralne,** a więc przedewszystkiem **wiarę w zwycięstwo w walce z bezrobociem, wytrwałość codziennego wysiłku i zespolenie organizacyjne.**

Wydaje mi się, że **tylko w tym duchu zorganizowane Rady Miejskie spełnią ciążące na nich obowiązki.**

LISTA Nr. 1

OKRĘG V

Tadeusz Pazowski

P. Tadeusz Pazowski jest pracownikiem pocztowym. Urodził się w roku 1898. Po ukończeniu szkoły powszechnej, mając lat 16, wstąpił do I Brygady Legjonów Polskich, w której służył do kryzysu przysięgowego. Po ogłoszeniu niepodległości niezwłocznie zgłosił się ponownie do Wojska Polskiego, brał między innemi udział w odsieczy Lwowa i wyzwoleniu Wilna w roku 1919. Pozostawał na froncie do czasu zakończenia wojny, uczestnicząc w szeregu kampanij. Odznaczony jest Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i t. d.

Bierze czynny udział w całym szeregu organizacyj zawodowych i społecznych, między innemi jest skarbnikiem Związku Legjonistów i wiceprezesem Pocztowego P. W. Zaufanie, któren obdażają go koledzy organizacyjni świadczy już dostatecznie o jego wartości.

Jako funkcjonarjusz pocztowy jest człowiekiem świata pracy, z którego interesami jest ściśle związany. Dzięki swoim zaletom osobistym, inteligencji, pracowitości i wysokiemu uspołecznieniu wysunął się na czoło pracowniczych organizacyj społecznych.

Świat pracy powinien mieć w Radzie Miejskiej swoich reprezentantów i to w osobach najlepszych swoich przedstawicieli, do jakich niewątpliwie zaliczyć należy p. Pazowskiego.

Dr. Witold Umiastowski

Dr. Witold Umiastowski ur. 1884 r. w Wilnie, gimnazjum ukończył w Wilnie 1904 r., Uniwersytet — w Moskwie 1911 r. Za czasów uczniowskich bierze żywy udział w życiu koła samokształcenia polskiej uczniowskiej młodzieży postępowej i jest wice-prezesem koła. W roku 1905 bierze udział w ruchu rewolucyjnym, jest aresztowany kilkakrotnie. Sądzony i musi uciekać zagranicę, osiedla się w Zakopanem gdzie pracuje jako lekarz. Po wybuchu wojny światowej pracuje w szpitalach legjonowych jako lekarz, w roku 1917-18 pracuje jako lekarz w szpitalu powiatowym w Puławach i jest radnym miasta. W styczniu 1919 r. wstępuje jako ochotnik do wojska polskiego i w roku 1922 wraca do swego Wilna i osiedla się na stałe. Obecnie jest prezesem Zrzeszenia Lek. Kolejowych, członkiem Zarządu Okręgowego Rodziny Kolejarzy, członkiem Zarządu Związku oficerów rezerwy.

Wanda Kuncewiczówna

Pochodzi z ziemi wileńskiej, studja odbyła w Krakowie. Od 1906 r. pracuje bez przerwy w Wilnie jako nauczycielka do 1915 r. w tajnem szkolnictwie i ucząc języka polskiego w średnich szkołach.

W czasie okupacji niemieckiej w 1917 r. wraz z innemi nauczycielkami została osadzona w więzieniu za tworzenie szkół polskich.

Bierze też udział w pracy oświatowej i przy organizacji szkolnictwa polskiego za okupacji bolszewickiej i za czasów Litwy Środkowej. Obecnie jest nauczycielką w gimnazjum państwowem im. E. Orzeszkowej w Wilnie.

Stanisław Turło

Urodził się w r. 1901 w powiecie święciańskim, jako syn rolnika. W r. 1920 wstępuje do W. P. jako ochotnik. W czasie służby wojskowej i bezpośrednio po odbyciu jej, pozostając w Wilnie uzupełnia posiadane dotychczas wykształcenie, kończąc w r. 1924 gimnazjum. Na studja wyższe udaje się do Warszawy, gdzie kończy wyższą Szkołę Handlową specjalizując się w dziedzinie spółdzielczości rolniczej. Wraca do Wilna i rozpoczyna pracę w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych jako lustrator Kas Stefczyka i spółdzielni rolniczo - handlowych. 6-letnia praca na tem stanowisku daje mu możność jak najdokładniejszego poznania terenu Wilna i wileńszczyzny, a szczególnie bytu drobnego rolnictwa. Obecnie jest zastępcą kierownika Oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i bierze czynny udział w życiu społecznem, a specjalnie w ruchu spółdzielczym Wilna.

OKRĘG VI

Teodor Nagurski

P. Teodor Nagurski, urodzony w r. 1901 w Kiejdanach, wnuk powstańca z r. 1863. Wstąpił do POW. w Homlu 1 lipca 1918 roku, gdzie służył do czerwca 1919 r. Jesienią wstąpił ponownie w charakterze ochotnika do 1 pułku ułanów Krechowieckich. Zdemobilizowany w grudniu 1920 r. Odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami. W roku 1924 skończył Wydział Prawny Uniwersytetu Wileńskiego. W roku 1928 — Wydział Handlowy Akademji Handlowej w Antwerpji. Od 1921 r. do 1924 r. pracował w Magistracie m. Wilna w charakterze urzędnika. Od r. 1925 do r. 1928 był referentem ekonomicznym Konsulatu R. P. w Brukseli. Od r. 1928 objął kierownictwo Centralnego Biura Statystycznego w Wilnie. Od r. 1931 jest referentem budżetowym Zarządu miejskiego. Społecznie pracuje kolejno: w harcerstwie, w zrzeszeniach gospodarczych akademickich, w stowarzyszeniach byłych wojskowych. Jest organizatorem i prezesem Klubu Włóczęgów w Wilnie. Wykłada na Uniwersytecie wileńskim, naukowo pracuje w Instytucie Europy Wschodniej oraz w instytucie Bałtyckim w Toruniu. Jest autorem licznych prac z dziedziny gospodarczej. Jest redaktorem roczników statystycznych m. Wilna. Dzięki 10-letniej pracy w samorządzie wileńskim posiada głęboką znajomość warunków pracy tego samorządu oraz zna stan gospodarczy miasta. Teoretyczne i praktyczne przygotowanie do pracy samorządowej, które posiada w wysokim stopniu, jak również uspołecznienie i znana jego energja stanowią więcej niż wystarczające podstawy do twierdzenia, że jest on jednym z najbardziej pożądanych w przyszłej Radzie Miejskiej.

Dr. Seweryn Wysłouch

Dr. Seweryn Wysłouch, urodzony w r. 1910 na Polesiu jest adjunktem Wydziału Prawa U. S. B., Profesorem Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie, autorem wielu cennych prac z dziedziny historji prawa i nauk społecznych. Z przekonań radykał, już w czasach akademickich bierze czynny udział w pracy społecznej w sferach robotniczych. Pracuje też w organizacjach akademickich i dotychczas cieszy się wielką popularnością wśród akademików. Jeden z wybitniejszych członków Klubu Włóczęgów jest znany ze swej bezkompromisowości. Nie cofając się przed najostrzejszą krytyką, dąży do przywrócenia Wilnu dawnej jego świetnej roli podniesienie poziomu życia politycznego. Posiadając żywy umysł i temperament, nie dopuszcza do zastoju w żadnej pracy, do której przykłada ręki. Dla Rady Miejskiej Wilna będzie cennym nabytkiem.

Okręg II (uzupełnienie)

Niżej zamieszczamy życiorys prof. Jaworskiego i artykuł dotyczący osoby prof. Sokołowskiego charakterystyk których nie mogliśmy podać na właściwem miejscu ze względów technicznych.

Prof. Iwo Jaworski

Prof. Iwo Jaworski jako student, zgłasza się w listopadzie 1918 r. do wojska polskiego, jest ranny w walkach o obronę Lwowa, następnie bierze udział w walkach o wyzwolenie Wilna. Po wyjściu z szeregów wojska, w listopadzie 1920 r. poświęca się pracy naukowej.

Na uniwersytecie wileńskim pracuje od roku 1922, najpierw w charakterze zastępcy profesora, następnie w charakterze profesora. Jest Kuratorem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, członkiem stowarzyszenia „Zrąb“, Związku oficerów rezerwy, Związku inteligencji katolickiej i Klubu Włóczęgów.

Ludwik Sokołowski

Wiele mówiło się, wiele się pisało o zaniedbaniu spraw architektury w Wilnie. Nie miejsce tu rozwodzić się, kto winien temu, jakie warunki ten stan rzeczy stworzyły. Mamy mało czasu — zbliża się dzień, kiedy ważyć się będą losy całego miasta, a więc i sprawy podniesienia poziomu architektury. Możemy obecnie wywrzeć wpływ na tę sprawę, wybierając do Rady miejskiej znawcę spraw architektonicznych Przynajmniej jeden architekt powinien znaleść się w przyszłej Radzie Miejskiej.

Na liście Nr. 1, w drugim okręgu (ul. Mickiewicza i okolice) figuruje nazwisko **prof. inż. architekta Ludwika Sokołowskiego.** Profesor Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., przytem człowiek energiczny, w zupełności zasługuje na zaufanie, którem go obdarzył zespół architektów Wilna, wybierając go naprzód na prezesa Stowarzyszenia Architektów, a następnie wystawiając jako swego kandydata do Rady Miejskiej. Obecność w Radzie Miejskiej takiego człowieka da nam pewność, że sprawy architektury będą należycie bronione i reprezentowane w Radzie, da nam gwarancję, że miasto — jego ulice wkrótce przybiorą należyty wygląd. Nie będziemy potrzebowali wstydzić się przed turystami za wygląd naszych domów zabytkowych, a chlubić się niemi będziemy mogli, jak chlubią się inne miasta Polski: Kraków, Lublin, Warszawa. A zabytków tych mamy wiele, nawet między kamienicami Niemieckiej, Wielkiej, Zamkowej.

Każdy wyborca z drugiego okręgu ma możność, głosując na kandydaturę prof. Ludwika Sokołowskiego, przyłożyć rękę do naprawy stosunków budowlanych miasta. Każdy ma możność przyczynienia się do powrotu architektury do stanu jej rozkwitu, jak za czasów króla Stanisława Augusta i architekta Gucewicza, twórcy Bazyliki Katedralnej i innych monumentalnych budowli Wilna.

Dlaczego miłośnicy Wilna i artyści głosować będą na listę Nr. 1?

Przed paru tygodniami ukazał się w „Kurjerze Wileńskim“ programowy artykuł Witolda Hulewicza p. t. „Wybory, a kultura miasta“, w którym autor wysunął pod adresem nowej Rady Miejskiej szereg postulatów z zakresu sztuki i kultury. Tezy, sformułowane w artykule, wyłoniły się z dyskusyj, przeprowadzanych w gronach fachowych, nie są więc wyrazem tylko osobistych poglądów autora; uważać je możemy za ramowy program sfer artystycznych i kulturalnych, zgrupowanych w najpoważniejszych wileńskich stowarzyszeniach. Co więcej, wydaje mi się, że gdybyśmy potraktowali artykuł, jako memorandum dla przyszłej Rady Miejskiej, podpisaćby się mógł pod niem każdy kulturalny wilnianin bez względu na poglądy polityczne i społeczne.

Powrócimy jeszcze do postulatów z dziedziny ochrony zabytków, opieki nad sztukami plastycznemi, urbanistyki i organizacji turystyki. Niewiele mielibyśmy do powiedzenia, gdyby chodziło o wybory do Rady Miejskiej w Łodzi, Brześciu, czy Baranowiczach. Żądać jednak musimy, by w Wilnie zagadnienia sztuki i kultury znalazły w Radzie Miejskiej należyte oświetlenie i zrozumienie, nie możemy zgodzić się na usuwanie ich stale w cień i traktowanie jako luksusu, na który miasto pozwolić sobie może tylko w okresach dobrej konjunktury gospodarczej. Bruki, kanalizacja, rzeźnie — to wszystko jest niewątpliwie bardzo ważne, czyż jednak mniej ważne jest racjonalne i umiejętne rozplanowanie miasta, szkolnictwo artystyczne, ochrona zabytków? Czy nie czas byłoby już zrozumieć, że kramarskie oszczędności na mózgach przynoszą nie pożytek, lecz szkodę, i kosztują ostatecznie zawsze najdrożej?

Zaniedbania w dziedzinie sztuki i kultury są bardzo poważne, żałosny wygląd budynku starego ratusza jest niejako symbolem dotychczasowego stanu opieki miasta nad sztuką. Możemy zrozumieć, że miasto nie jest w stanie wspaniale wyposażyć wnętrz swego gmachu reprezentacyjnego, nikt nam jednak nie wytłumaczy, że w ciągu kilkunastu lat nie można było zdobyć się choćby na odremontowanie zabytkowego gmachu od zewnątrz! Wydawałoby się też, że ambicją miasta powinno być chronienie zabytków i świadczących o przeszłości dawnych tradycjach. Tymczasem przypomnijmy sobie, że dopiero zawalenie się jednej ze ścian zamku zmusiło Magistrat przed kilku laty do rozpoczęcia prac konserwacyjnych, wlokących się zresztą w ślimaczem tempie. Nie stawiamy zbyt wygórowanych wymagań, moznaby przecież rozszerzać ich zakres bardzo znacznie, chcemy tylko, by przynajmniej najcenniejsze zabytki przeszłości, stanowiące własność miasta, otoczone były troskliwą opieką. O ileż łatwiej będzie żądać od prywatnego właściciela poszanowania zabytkowych wartości jego posesji, gdy Zarząd Miasta postawić będzie można, jako wzór do naśladowania!

Zwrócimy zkolei uwagę na sprawę szyldów — stan dotychczasowy nazwijmy wyraźnie skandalicznym. Mógłby kto zapytać, czy Zarząd Miasta może coś na to poradzić. Wyjaśnijmy odrazu, że władze miejskie posiadają pełne uprawnienia do regulowania wyglądu i rozmieszczenia szyldów, trzeba tylko egzekutywy, dopilnowania, by uchwały i postanowienia były wykonywane. Teoretycznie zająć się tem powinien architekt miejski, wiemy jednak, że przy nawale spraw bieżących nowemu zadaniu nie byłby w stanie podołać. Spójrzmy na ul. Zamkową, Wielką, Niemiecką, plac Ratuszowy — i zdecydujmy, czy warto na pewien okres czasu zaangażować fachowego urzędnika, któryby doprowadził wygląd szyldów w mieście do możliwego stanu. Chyba jednogłośnie za tem się opowiemy!

Jeszcze kilka słów o planie regulacji miasta. W naszych oczach odbywa się, dalsze niszczenie Zwierzyńca, zapoczątkowane przed wojną, piękną dzielnicę miasta zabudowuje się w sposób barbarzyński. Cóż dziwnego, niema przecież planu regulacyjnego. Nic nie pomogą konferencje, koncesje, uchwały, gdy Zarząd Miasta nie posiada Biura Regulacyjnego. A kto ma rozwiązać trudne zadanie regulacji placu Katedralnego i Ogrodu Zamkowego? Przecież uczynić to może znów tylko architekt — urbanista.

Wspomniałem o szkolnictwie artystycznem. Wyższą uczelnię, Wydział Sztuk Pięknych U. S. B., utrzymuje państwo. Uczelnia ta kształci artystów i pedagogów. Trudne zadanie wykształcenia artystycznego rzemieślników podjęło Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków. Wykształcenie dobrego rzemieślnika nie może być dla miasta sprawą obojętną, nie będzie więc chyba wygórowanem żądanie zainteresowania się przez Zarząd Miasta szkołą rzemiosł artystycznych przynajmniej w formie udzielenia jej pewnych świadczeń rzeczowych.

Dla oświetlenia zagadnienia stosunku Zarządu Miejskiego do spraw sztuki i kultury operować mogę w krótkim artykule tylko kilku przykładami. Przytaczam więc jeszcze tylko jeden, bardzo zato przemawiający do przekonania. Ruch turystyczny do Wilna wzrasta z roku na rok, wydawałoby się więc, że znaczne dochody z turystyki są argumentem dość przekonywującym, by usprawiedliwić niezbędne wydatki organizacyjne i inwestycyjne. Tymczasem nie posiadamy nietylko stałego Miejskiego Biura Turystycznego, ale nawet choćby referenta turystyki w Magistracie. Tu już miasto zainteresowane jest bezpośrednio. Rozwinięcie propagandy, ułatwienia organizacyjne dla wycieczek, szybkie i dokładne informowanie wycieczek — to są warunki niezbędne dalszego rozwoju ruchu tyrystycznego.

Kto daje gwarancję, że wypełni słuszne postulaty sfer artystycznych i kulturalnych? Znajdujemy na to wyraźną odpowiedź. Przeczytajmy podpisy organizacyj pod odezwą Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, są wśród nich liczne, poważne organizacje artystyczne i kulturalne, jest Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, grupująca najpoważniejsze stowarzyszenia artystyczne. Sfery artystyczne i kulturalne wypowiedziały się już i to niedwuznacznie — głosować będą na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Organizacje artystyczne żądały i żądają, by o kulturze miasta decydowali nie politycy, lecz artyści i uczeni, nie dyletanci, lecz specjaliści. Żądania ich zostały w pełni zrozumiane i uwzględnione. Znajdujemy na liście Nr 1 nazwiska, które upewniają, że sprawy sztuki i kultury nie będą na terenie Rady Miejskiej przedmiotem rozgrywek partyjnych, są to: **Ludomir Sleńdziński, Witold Hulewicz, Helena Romer - Ochenkowska, Ludwik Sokołowski.** Wysuwając postulat fachowego i rzeczowego stosunku Rady Miejskiej do spraw sztuki i kultury, Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych zgłosiła własnych kandydatów, którzy reprezentować będą w przyszłej Radzie Miejskiej opinję specjalistów w tych dziedzinach. Wychodząc z wyłuszczonych wyżej założeń Rada Wil. Zrz. Art. w odezwie swej wzywa wszystkich miłośników Wilna i sztuki wileńskiej bez względu na narodowość i poglądy polityczne, by głosowali na kandydatów, którzy reprezentować będą istotne interesy sztuki i kultury, nie powodując się ubocznemi względami. Kandydatów takich znajdujemy tylko na liście Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, który bronić będzie naprawdę i kulturalnego odrodzenia miasta.

Stanisław Lorentz.

Do Obywatela — Wyborcy

OBYWATELU - WYBORCO!

Pamiętaj, że w dniu wyborów Twój głos decyduje.

Jeżeli nie chcesz, aby o losie Twoim i Twojej Rodziny decydowała nieodpowiedzialna i szkodliwa demagogja.

Jeżeli nie chcesz, aby partyjnictwo narażało interesy miasta, a więc i Twoje na nieobliczalne straty.

Jeżeli nie chcesz, aby wichrzyciele z pod znaku opozycji, a zwłaszcza ci którzy przykrywają się płaszczykiem rzekomych „obrońców samorządu“ przez jątrzenie społeczeństwa i wywoływanie zamętu uniemożliwiali spokojną pracę radnych miasta — to daj temu wyraz przez złożenie głosu na listę Nr. 1.

BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA!

OBYWATELU - WYBORCO!

Jeżeli pragniesz, aby nad groszem publicznym czuwała troskliwa opieka Twoich zastępców.

Jeżeli pragniesz, aby w przyszłej radzie miejskiej panowała zdrowa i twórcza atmosfera współpracy z Rządem.

Jeżeli pragniesz rozwoju miasta i dobrobytu dla siebie i swojej rodziny.

TO GŁOSUJ NA LISTĘ NR. 1
BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA.

Dzień 10 czerwca, to koniec demagogji i dzień sądu nad menerami partyjnictwa. Odtrąć precz od siebie krzykaczy partyjnych, którzy, zasłaniając się Twoją osobą, uprawiać chcą dalej swe brudne i niegodziwe interesy.

Głos Twój oddany na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, to dalsza cegiełka w budowie silnego i opartego na zdrowych podstawach samorządu miejskiego.

Wszyscy do urny — w imię zwycięstwa prawdy nad fałszem i obłudą,
W imię dobra Państwa i Narodu,
W imię dobra i szczęścia wszystkich Obywateli.

Wielka manifestacja przedwyborcza

Dziś na Placu Łukiskim rozpocznie się o godzinie 19-ej Wielka Manifestacja Przedwyborcza.

Będą przemawiali **organizatorzy świetnego zwycięstwa Bloku Gospodarczego w wyborach do Rady Miejskiej Lwowa: Poseł Dr. Zdzisław Stroński i poseł Mękarski.**

Następnie zostanie uformowany **pochód,** który ruszy ulicami: Mickiewicza, przez Plac Katedralny, Zamkową, Wielką, do Ratusza, gdzie przemówi **poseł Wł. Kamiński.**

Wzywamy społeczeństwo Wilna do jak najliczniejszego udziału w pochodzie w celu zadokumentowania **przynależności wszystkich warstw Społeczeństwa Wileńskiego do Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.**

(—) Prezydjum Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Odczyt dr. Henryka Strassburgera „Odrodzenie gospodarcze Wilna“.

Odczyt p. dr. Henryka Strassburgera, „Odrodzenie gospodarcze Wilna“, zagaił krótkiem przemówieniem p. senator Abramowicz, w którem przedstawił dążenia BBWR do podniesienia gospodarczego Wilna i Wileńszczyzny i nadzieje jakie pokłada w swych kandydatach do Rady Miejskiej. W trosce o odrodzenie gospodarcze Wilna Blok Bezpartynjy zaprosił p. ministra Strassburgera jednego z najlepszych polskich znawców polityki gospodarczej, któremu p senator Abramowicz wyraził wdzięczność za łaskawe przybycie.

Pan minister Strassburger, zobrazował wszechświatowe stosunki gospodarcze w okresie przed wojną światową, kiedy liberalizm gospodarczy rządził wszechwładnie, a podaż i popyt były regulatorami cen. Potem stopniowo władza wymyka się liberalizmowi, na arenę gospodarczą wysuwają się nowe potencje, monopol, syndykalizm, wreszcie autarchja (nacjonalizm gospodarczy). Wreszcie w ostatnich latach na pierwszy plan zaczyna się wysuwać nowy czynnik. państwo jako regulator życia gospodarczego Najdalej w tym kierunku posunęły się Sowiety, które całkowicie zetatyzowały życie gospodarcze z całkowitem wyeliminowaniem interesu osobistego obywateli. Jest to błędne i potrochę Sowiety zaczynają się cofać. We Włoszech i Niemczech państwo występuje jako czynnik regulujący życie gospodarcze, a stopniowo zaczynają iść w ich ślady Francja i Anglja.

U nas w Polsce rząd pozostawia duże pole inicjatywie społecznej, zmuszony jest jednak bardzo często interwenjować i regulować stosunki gospodarcze, i dlatego dąży do harmonijnego współdziałania sfer gospodarczych z rządem. Idealnym terenem do takiej współpracy są Samorządy, i dlatego rząd przyklasnął idei Bezpartyjnego Bloku, wystawiania kandydatur do rad miejskich nie pod kątem przekonań politycznych, ale wartości społecznej i gospodarczej danych jednostek.

Wileńszczyzna pod względem gospodarczym jest w specjalnie trudnych warunkach z trzech powodów: 1) **Odcięcie od terenów swojej dawnej ekspansji,** (granicami Litwy, Łotwy, Rosji), 2) **odległość centrum kraju i jego stolicy,** 3) **przez pewne zacofanie i niższość gospodarczą.** Dla odrodzenia gospodarczego Wilna niezbędna jest: **wprowadzenie ulg taryfowych, rozbudowanie linij kolejowych i bitych dróg.** Na to wszystko potrzeba dużego kapitału inwestycyjnego. W dzisiejszych czasach inwestowanie większych kapitałów jest rzeczą trudną, ze względu jednak na to że podniesienie gospodarcze Wileńszczyzny wzmoże konsumpcję ludności ziem północno-wschodnich a tem samem przyczyni się do rozszerzenia rynku wewnętrznego, rząd jest skłonny do asygnowania sum z Funduszu Pracy w inwestycje, indywidualnego obniżenia taryf, frachtu i wogóle do odmiennego traktowania naszych ziem, dających możność do ich gospodarczego rozwoju. My ze swej strony powinniśmy dążyć do poprawienia jakości naszych towarów, jak len, drzewo i t. d., gdyż tylko towar pierwszej jakości może zdobyć sobie rynki zbytu.

Prelegent porównywa naszą sytuację gospodarczą z analogiczną w Prusach Wschodnich, której się przez szereg lat przypatrywał i z całym optymizmem wierzy w szybkie odrodzenie gospodarcze Wileńszczyzny, wreszcie na zakończenie życzy pomyślnych wyborów, które wprowadzą do Rady Miejskiej ludzi mających rozwój gospodarczy naszego miasta na celu, którzy harmonijnie współpracując z rządem doprowadzą je do dawnej świetności i rozkwitu.

Z. K.

Zebrania przedwyborcze

Antokolska 14—125, godz. 17, p. S. Barańsk i p. inż. J. Cywiński.

Nowo-Popławska 32, g. 19, p. pos. Mękarski i p. kpt. B. Śniechowski.

Szkaplerna 32, godz. 17, p. pos. L. Tomaszewicz, p. Chrystowski i p. prezes Sułczyński.

Mickiewicza 32, (Izba Przemysłowo-Handlowa) godz. 18, p. pos. Idzikowski, p. dyr. S. Dąbrowski, p. prezes Grabowski i p. prez. Pakulski.

Jasna 42, godz. 19 p. sędzia J. Rubel i p. K. Walukiewicz.

Dobrej Rady, szkoła powszechna 30, g. 16,30 p pos. L. Tomaszewicz i p. J. Sulima.

Słowackiego 11, godz. 17 p. pos. Mękarski.

Wieś Góry, godz 18,30 p. pos. L. Tomaszewicz, p. F. Wiśniewski.

Antokolska 115, g. 17,30 p. K. Luboński i p kpt. Topór-Wąsowski.

Bobrujska 20, godz. 1730, p. J Sulima i p kpt. B. Śniechowski.

Plac Łukiski, godz 19, p. pos. dr. Strońsk i p. pos. Mękarski.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Korytem przez rzekę.

Z Leonpola donoszą, że mieszkańcy wsi Dubowo gm. leonpolskiej Aleksander Tomaszewicz i Włodzimierz Sadowski, udając się na wesele do wsi Robieczyno i nie chcąc obchodzić drogą okrężną postanowili przepłynąć przez rzekę Wołtę w korycie. Niestety na środku rzeki koryto wywróciło się i obaj wpadli do wody. Sadowski umiejąc pływać uratował się, natomiast Tomaszewicz utonął. Zwłoki wydobyto po 45 minutach poszukiwania.

Ośrodek zdrowia w Opsie

Dzięki pomocy Funduszu Pracy uruchomiono z początkiem miesiąca bież. w Opsie powiatu brasławskiego Wiejski Ośrodek Zdrowia, jako filję Ośrodka Zdrowia w Brasławiu. W ten sposób ludność gminy opeskiej i dryświackiej oraz częściowo bohińskiej otrzyma opiekę lekarską i hygjeniczno - społeczną, której dotychczas wskutek ciężkich warunków materjalnych samorządu nie miała w dostatecznej mierze.

Rozwój przemysłu zielnego na wileńszczyźnie.

Ostatnio w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego prowadzone są na bardzo szeroką skalę prace nad zbieraniem ziół leczniczych. Przy pracach tych znajduje zatrudnienie około 10000 osób z pośród ludności wiejskiej. Centrala przedsiębiorstwa mieści się w Święcianach i zadawala rynek nietylko polski, ale również eksportuje zioła całemi wagonami do różnych krajów Europy, a nawet Azji i Afryki.

Trzeba tu zaznaczyć, że Wileńszczyzna specjalnie obfituje w zioła o wartościach leczniczych. Z pośród 280 znanych gatunków ziół leczniczych w Wileńszczyźnie spotykamy aż 185. Nic tedy dziwnego, że przemysł zielny ma u nas wspaniałe horoskopy pomyślnego rozwoju.

Niemenczyn

ŚWIĘTO WIOSNY I PIEŚNI.

Miłą atrakcją i dotychczas niespotykaną u nas było zorganizawnie w dniu 27 maja Gminnego Święta Wiosny i Pieśni przez kier. szk. p. Regnera, katechetę p. Millera i nauczycielstwo. Na całość złożyły się: nabożeństwo w kościele o 9-ej godz., wspólny obiad dla przybyłej młodzieży z dalszych stron i najbiedniejszych dzieci z Niemenczyna, wreszcie samo Święto Wiosny i Pieśni, które o godz. 13 rozpoczęła gra orkiestry Baonu KOP-u oraz wyjazd z 4-ch stron miasteczka umajonych wozów pełnych dzieci w strojach ludowych. Po uformowaniu się pochodu wyruszono na plac sportowy, gdzie przed estradą zgromadziła się publiczność. Najpierw chór szkolny pod kier. Millera odśpiewał hymn narodowy. Następnie przemówił p. Regner i podkreślił znaczenie pieśni ludowej dla twórczości i życia narodowego oraz zaznaczył, że wiosna i pieśń powinna dać nam pojednanie i miłość tak, że zamiast złością powinniśmy rzucić na siebie kwiatami. W tejże chwili zgromadzeni zaczęli obrzucać się kwieciem.

Po przemówieniu chór szkolny odśpiewał szereg pieśni ludowych, następnie inne chóry: Samarytanek, Szkoły Rolniczej z Antowila, kościelny śpiewały pieśni ludowe, które zyskały sobie ogólne uznanie, wzbudzając ducha zamiłowania w ojczystej pieśni. W przerwach przygrywała orkiestra Baonu KOP.

Uroczystość zakończono tańcami i zabawami ludowemi oraz popisami sportowemi. Wieczorem urządzono zabawę taneczną w Domu Żołnierza na budowę szkoły powsz. w Niemenczynie.

Podkreślić należy pomoc i współpracę d-cy Baonu p. płk. Sosialuka i kpt. Zielińskiego, wojska i p. Balcewicza wójta gminy. **N.**

Niezwykłe mostrum o trzech rękach i spłaszczonej głowie.

W zaściankn Balicze gm. gruzdowskiej 27-letnia Anastazja Kliwaczonek powiła niemowlę o trzech rękach i spłaszczonej głowie. Niemowlę żyło zaledwie 3 dni.

Mejszagoła

„ŚWIĘTO WIOSNY"

Uroczystość miała się odbyć w ślicznym lasku, którego bezinteresownie użyczył p. Butkiewicz Władysław, jednak spowodu deszczu odbyła się w szkole powsz. w Mejszagole. Na program miały się złożyć części: wokalna, sportowa i zabawowa. Ze względu jednak na miejsce, w jakiem się „Święto Wiosny" odbywało, została tylko wyczerpana część wokalna i zabawowa. Na program części wokalnej złożyły się: 1) Pieśni w wykonaniu chóru szkoły powsz. w Mejszagole pod batutą p. Nowaczka Stanisława. 2) „Krakowiak" wykonany przez dziatwę szkoły powsz. z Rostynian pod kierunkiem p. Daniuka Włodzimierza. 3) „Pieśni", wykonane przez zespół chóru cerkiewnego w Giejsiszkach pod batutą p. Jackiewicza. 4) „Inscenizacja deklamacyj" w wykonaniu dziatwy szkoły powsz. w Mejszagole pod kierunkiem p. Nowaczka St. 5) „Pieśni" wykonane przez SMP pod batutą p. Jarmakowicza. 6) „Dziady na Święto Wiosny" — widowisko regjonalne w opracowaniu p. Daniuka Włodzimierza — wykonane przez dziatwę szkolną z Rostynian.

P. Nowaczek miał ponadto opracowanych szereg pieśni i deklamacyj inscenizowanych, które nie mogły się odbyć ze względu na locum. Widzów zgromadziło się przeszło 300 osób, których szczupłe ściany szkolne nie mogły pomieścić, więc też zbierano się i za oknami. Imponujący wypadł „Krakowiak", wykonany przez dziatwę szkolną z Rostynian, która wniosła moc werwy, życia i humoru. Poszczególne zespoły chóralne wykazały duże przygotowanie i zaawansowanie. Kierownikiem programowym „Święta Wiosny" był p. Nowaczek Stanisław, nauczyciel szk. powsz., który część wokalną postawił na wysokości zadania, dlatego też otrzymywał szczere oklaski, jak również słowa uznania. Po części wokalnej odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach kapeli ludowej.

W techniczno-gospodarczych sprawach wiele czasu poświęcił i położył moc wysiłków komendant miejscowego Posterunku P. P., p. Grześkowiak Ignacy, który zawsze bierze żywy udział w pracach społ.-ośw.

Na czele Komitetu „Święta Wiosny" stał p. Paszkowski Tadeusz, nauczyciel szkoły powsz., który gotując publiczność godziwą rozrywką, zainicjował „Święto Wiosny" na terenie tut. gminy, a dzięki czemu „Święto" to przejdzie do tradycji wśród mieszkańców gminy mejszagolskiej.

Dodać trzeba że cała impreza była bezpłatną i miała charakter kulturalno-wychowawczy.

Panom kierownikom „Święta Wiosny" w osobach pp. Paszkowskiego Tadeusza, Nowaczka Stanisława i Grześkowiaka Ignacego, — reżyserom poszczególnych części programowych w osobach pp.: Daniuka Włodzimierza, Jackiewicza i Jarmakowicza, oraz wykonawcom należą się słowa podzięki. **Homines.**

RADJO

WILNO.

SOBOTA dnia 9 czerwca 1934 roku.

6.30 — 7.30: Czas, muzyka, gimnastyka, muzyka. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka taneczna (płyty). 14.00: Wiadomości eksportowe, giełda rolnicza. 15.45: Program dzienny. 15.50: Kwadrans akademicki. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Słuchowisko dla młodzieży. 17.25: Koncert kwartetu synagogalnego. 18.00: „Co czytać?" —pogadanka. 18.15: Koncert. 18.45: „Pod-przedsiębiorca" — felieton wygł. 18.55: Program na niedzielę i rozmaitości. 19.05: Tygodnik litewski. 19.15: Piosenki. 19.40: „Drogi rozwoju gospodarczego samorządu wileńskiego" — pog. wygłosi Teodor Nagurski. 19.50: Sport. 19.55: Wileński komunikat sportowy. 20.00: Koncert chopinowski. 20.30: Przegląd prasy roln. krajowej i zagranicznej. 20.40: Arje i pieśni. 21.00: Transmisja z Gdyni. 21.02: Dz. wiecz. 21.12: Muzyka lekka. 22.00: Pogad. aktualna. 22.10: Rozwiązanie logogryfu muzycznego. 22.25: Koncert (płyty). Sł. wstępne prof. M. Józefowicza. 23.00: Komunikat meteorologiczny. 23.05: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 10 czerwca 1934 roku.

8.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dz. por. Muzyka. Chwilka Pani domu. 8.55: Program dzienny. 9.00: Nabożeństwo. 10.00: Kazanie. 10.15: Muzyka. 11.10: Akademja. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Kom. met. 12.10: Poranek muzyczny. 13.05: „Formy muzyczne" pog. wygł. R. Chojnacki. 13.15: Dalszy ciąg poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Przysposobienie rolnicze latem" odcz. 15.15: Gershwin —Błękitna rapsodja (płyty). 15.25: Komunikaty. 15.35: Fragmenty z op. „Dama Pikowa" Czajkowskiego (płyty). 15.45: Pogad. dla gospodyń wiejskich. 16.00: Transm. fragm. zawodów konnych. 16.15: Muzyka lekka. 16.15: Muzyka lekka. 16.50: „Co nas boli" przechodzki Mika po mieście. 17.00: II transm. fragm. zaw. konnych. 18.15: „Ciotka Albinowa mówi". 18.30: Muzyka z płyt. 18.45: „Portret własny Konrada" felj. 19.00: Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geografów w Wilnie" pogad. wygł. prof. M. Limanowski. 19.15: Feljeton aktualny. 19.30: Program na poniedz. i rozm. 19.45: Wesoła fala lwowska. 20.30: Dzien. wiecz. 20.40: „Myśli wybrane". 20.42: Opera „Tosca" Pucciniego. Skrzynka techn. D. c. opery. Wiad. sportowe z Rozgłośni. Kom. meteor. D. c. opery.

System gry na loterji

Najważniejszem ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterji Państwowej — jak zrobić, ażeby wygrać. Różni ludzie rozmnicie dla siebie tę sprawę rozwiązują i niejednokrotnie można poczynić na tem tle ciekawe obserwacje.

W każdym człowieku tkwi słabiej albo mocniej pewien zabobon. Jest to nic innego, poważnie rzecz biorąc, jak mniej lub więcej świadomy, czy wogóle podświadomy pęd do mistycyzmu. W grze na loterji występuje ta właściwość ludzka bardziej jaskrawo, niż w innych okolicznościach życia. Więc jeden, kupując los na loterję, kieruje się względami na to, jaki to jest dzień w tygodniu, lub który w miesiącu inny stosunkiem swoim do takiej czy innej cyfry jeden za nic nie kupi losu tego dnia, w którym zobaczy pogrzeb na ulicy, inny wlaś nie tylko wówczas, jeden stawia sobie na tę intencję pasjans, inny rzuca pieniądz i zgaduje, czy padnie na orła czy reszkę.

Sposobów takich jest tysiąc i trudno je ocenić, bo zależy to od uczuciowego stosunku człowieka do pewnych zjawisk. Autosugestja ma tu niewątpliwie także swoje znaczenie. Ale spróbujmy się zastanowić, co w tem wszystkiem istotnie jest realnego?

Otóż najrealniejsze jest to, że koło loterynie faktycznie się kręci i musi wyrzucić z siebie tyle wygranych, ile jest w planie gry. Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie 1 klasy 30-ej loterji i trwa cztery dni. Plan gry przewiduje 12.080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. Tyle też wygranych i na taką sumę wyjdzie z koła. I tu jest prawda zasadnicza: wygrają ty ko ci, którzy mają losy.

Można się kierować przy kupnie losu temi czy innemi względami, ale, ażeby wygrać trzeba przedewszystkiem los kupić.

700-lecie Radzynia.



Miasteczko Radzyń w pow. grudziądzkim obchodziło w tych dniach 700-lecie swego istnienia. Na zdjęciu ogólny widok ruin zamku Krzyżackiego w Radzyniu. Zamek ten, w swoim czasie tyckim był od XV wieku siedzibą polskich starostów grodowych.

PETER KRAYE 25

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

— Z Jackiem też. Niech tylko słowo piśnie, wszystkie zęby mu wyleca.

Położyła mu na ustach swoją wąską, śnieżnobiałą rękę o długich palcach.

— Nie, Peer, Jackowi nic nie powiemy. Lepiej, jeżeli nie będzie wiedział, dokąd wyjechałam.

— Cóż on może ci zrobić?

Przemilczała. Peer nalegał:

— W najlepszym razie wniesie skargę o niedotrzymanie umowy i doskonale! Weźmiemy adwokata, który bardzo łatwo udowodni, że Pelton oszukał cię, ponieważ nie poinformował ciebie co do rodzaju swoich zajęć. Czy nie tak?

Nancy spojrzała na niego zgasłym wzrokiem:

— Gdyby to było takie proste, Peer!... Nie pytaj mnie teraz, bardzo cię proszę, zostaw mi tę tajemnicę. Jest smutna i ciężka, niech razem ze mną zejdzie do grobu. Jack nie wniesie skargi i dlatego nie będziemy mogli wziąć adwokata.

Podniosła rękę i spojrzała na zegarek.

— Dwunasta dochodzi. Jak myślisz, pani Hooge już śpi?

Peer był bardzo zdziwiony.

— Prawdopodobnie jeszcze nie. Dlaczego?

— Zaczekaj tu na mnie. Pojadę do niej.

— Teraz o północy?

— Tak, zaraz. Pomówię z nią. Muszę uporządkować te sprawy, nie mam ani minuty do stracenia. Nie zrozumiesz tego, Peer, ale gdybyś wiedział, ile czasu już straciłam!...

Jeszcze raz porywczo pocałowała go i skierowała się do wyjścia. Zatrzymał ją:

— Poczekaj chwilkę. Zawołam taksówkę.

Wybiegł, ale samochodu nie znalazł i skinął na powóz, zaprzężony w parę kuców. Nancy prędko wsiadła, podała woźnicy adres hotelu, w którym mieszkała Elma, potem wychyliła się i Peer uczuł na swojem czole dotyk jej ust.

— Czekaj na mnie, Peer, niedługo wrócę. Chciałabym jeszcze cię zobaczyć, ukochany mój! Jestem bardzo szczęśliwa i zarazem tak nieszczęśliwa, jak nigdy przedtem!...

Konie ruszyły i powóz znikł, w ciągu paru sekund rozpłynął się w ciemnościach nocy. Rzadko rozstawione lampy uliczne rzucały na ziemię chwiejne okrągłe plamy. Wiatr ścichł, jednostajnie i usypiająco szeleścił liśćmi drzew.

Peer Jesper wolnym krokiem powrócił do małego ulubionego pokoju Nancy, daremnie zapytując siebie, czemu niepojęty strach ścisnął mu piersi.

* * *

Pierwszym człowiekiem, jakiego Nancy zobaczyła, wchodzącego do „Korony Holenderskiej", był Jack

Wiadomości gospodarcze

Rzemiosło czeka na kredyt.

Rzemiosło wileńskie ma wielkie widoki rozwoju i poprawienia swego bytu. Możemy to stwierdzić po omówieniu sytuacji w poszczególnych jego zawodach. Widzieliśmy bowiem, że prawie w każdym zawodzie istnieje popyt, przewyższający produkcję. Także wiele zawodów ma duże możliwości zdobycia rynków zagranicznych. Niestety, jednak przedewszystkiem brak kapitałów paraliżuje wszelką inicjatywę i zmusza rzemiosło nasze do wegetacji.

Uzdrowienie obecnego życia gospodarczego rzemiosła ziemi wileńskiej oraz zapewnienie mu dalszej normalnej egzystencji można osiągnąć jedynie przez:

1 — energiczne i planowe zwalczanie nielegalnego rzemiosła, tajnego uboju i bezprawnego kształcenia uczni,

2 — założenie — 3-letniej szkoły zawodowej artystycznych wyrobów ceramicznych, uruchomienie kursów dokształcających zawodowych dla garncarzy, kaflarzy, bednarzy, koszykarzy, kowali, futrzarsko - garbarskich i galanterji drzewnej.

3 — zapewnienie rzemiosłu odpowiedniego udziału w dostawach do urzędów państwowych, instytucyj samorządowych i wojska,

4 — zmniejszenie świadczeń socjalnych,

5 — pomoc kredytową wyczerpanym warsztatom rzemieślniczym,

6 — umożliwienie rzemieślnikom otrzymania kredytu przez zmianę formy zabezpieczenia.

Wyczerpane warsztaty rzemieślnicze na Wileńszczyźnie można postawić na nogi przez udzielenie im taniego kredytu. Sprawa ta jest zasadniczą. Zapotrzebowanie kredytowe rzemiosła Wileńszczyzny — według obliczenia wileńskiej Izby Rzemieślniczej — wyraża się poważną sumą — 1,330,000 złotych. Kredytu tego należałoby udzielić w ciągu roku.

Izba Rzemieślnicza opierała swoje obliczenia na przeciętnych wymaganiach kredytowych jednego warsztatu. W ten sposób dla m. Wilna z 5,449 warsztatami rzemieślniczemi powstała suma 650 tys. złotych, licząc na warsztat po 190 złotych, dla powiatu wileńsko - trockiego z 1,357 warsztatami — 100,000 złotych licząc po 79 złotych na warsztat i t. d.

Ogółem na 12,625 warsztatów Wileńszczyzna wymaga kredytu obrotowego w wysokości 595,000 złotych i kredytu inwestycyjnego 735,000 złotych.

(w)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wilnie

Należy do najmłodszych, a jednocześnie największych spółdzielni spożywców w okręgu wileńskim Uruchomiona w 1931 roku, a więc w roku gwałtownie pogłębiającego się kryzysu, zdołała jednak przetrwać próbę ogniową pierwszych trzech lat istnienia. Wielu tutejszych spółdzielców i niespółdzielców nie wierzyło w jej utrzymanie się. Wskazywano na smutne doświadczenie dawnych lat, na specyficzne warunki ludnościowe Wilna nie sprzyjające akcji zdobycia członków i t. p. Mimo wszystko spółdzielnie uruchomiono przy początkowej ilości 30 członków. Wobec tego, że zebrane fundusze własne okazały sie niewystarczające, z pomocą finansową przyszedł Związek „Społem“. Pierwszy sklep spółdzielni otworzony został przy ul. Kalwaryjskiej 2, a potem dalsze 6 sklepow w różnych punktach miasta. Dwa z nich zostały zlikwidowane ze względu na ich nierentowność.

Obecnie spółdzielnia liczy 250 członków i prowadzi 5 sklepów spożywczych. Całkowity obrót w 1933 roku wyniósł 275.000 zł. Rok 1934 zapowiada się lepiej niż 1933, przynajmniej wyniki gospodarcze poprawiły się znacznie. Wskazuje to na fakt, że spółdzielnia wyszła już ze swego niemowlęctwa i obecnie pewnym krokiem rozwija się naprzód.

Stałą zasadniczą bolączką spółdzielni jest mała stosunkowo ilość członków. I tu mieli rację niektórzy, że skład ludności m. Wilna nie sprzyja wzrostowi liczby członków. A może to nieufność pozostała jeszcze po latach przydziałów żywnościowych z czasów wielkiej wojny?

Obecne władze spółdzielni są jednak dobrej myśli tembardziej, że powolny przyrost członków istnieje. Ci co nie wierzą niech się przyglądają, a kiedy przekonają się o walorach i trwałości placówki, niech się zgłoszą do sklepów po statut i deklarację członkowską.

J. W.

Organizacja nauki w Z. S. R. R.

W związku z obradami **Rady i Ogólnego Zebrania Instytutu Badań Naukowych Europy Wschodniej** wygłosił odczyt sprawozdawczy z podróży naukowej do ZSRR. **docent U. S. B. dr. Wiktor Sukiennicki.**

Prelegent odmalował trudności jakie piętrzą się przed naukowcem z „burżuazyjnej“ części Europy, gdy chce obrać Sowiety za przedmiot swej pracy badawczej. Podróż naukowa prelegenta doszła do skutku li-tylko dzięki całemu szeregowi sprzyjających okoliczności. Celem podróży było skontaktowanie się osobiste z przedstawicielami nauki sowieckiej, oraz w miarę możności skompletowanie dzieł i publikacyj sowieckich, któreby stały się potem warsztatem pracy w Instytucie Wileńskim.

Mówi się teraz wiele o odwrocie Sowietów od ekscentrycznych pomysłów do starych wzorów organizacji nauki. Jest to słuszne zaledwie częściowo. Faktycznie istnieje dziś w ZSRR „szkoła średnia“, istnieją tytuły naukowe, stopnie, „dwójki“ i t. p., tem niemniej to co przesiąkło z okresu eksperymentów sprawia, że charakter rzeczy zmienił się, choćby nawet przywrócono starą nazwę. I tak istnieją wprawdzie uniwersytety jednak nie te nieliczne i okrojone niedobitki, a wyższe szkoły specjalne wypuszczają dziś w Sowietach gros wychowanków. Szkoły te zaś nie podlegają wcalo resortowi oświaty: — Zależne każda według swej specjalności od poszczególnych resortów, są doprawdy zorganizowanym systemem produkcji specjalistów od techniki, medycyny, administracji i t. p. Olbrzymie zapotrzebowanie sił fachowych sprzyja bezprzykładnemu wprost rozwojowi ilościowemu tego typu wyższych uczelni. Gorzej jest z jakością. Cały splot warunków każe prowadzić politykę dokształcania robotników, którym na wszelkie sposoby ułatwia się dostęp do tych uczelni, a to tak w charakterze uczniów, jak i... profesorów. Brak wykładowców w narastających szkołach wywołał zjawisko t. zw. „czerwonej profesury“: Robotnicy, wypróbowani komuniści, po kilkuletniem przeszkoleniu stają się wykładowcami w zakresie swej specjalności. Oczywiście nie sprzyja to podniesieniu poziomu nauki i spotyka się wśród prawdziwych uczonych ze zdecydowaną opozycją.

Jakżeż jest z tymi prawdziwymi, „przedwojennymi“ w znacznej mierze uczonymi? Czy powiększyli oni szeregi „liszeńców“? — Otóż mogłoby być różnie, jednakże na układ stosunków wpłynęło w sposób zasadniczy stanowisko starej, znakomitej i zasłużonej „carskiej“ jeszcze „Akademji Nauk“. Już w pierwszym etapie porewolucyjnym na apel rządu sowieckiego stanęła ona na stanowisku lojalnej akceptacji nowego porządku. Potem, z sarkaniem, ale pozwoliła jednak narzucić sobie materjalistyczno-djalektyczny światopogląd, jako podstawę nauk. Owocem tego była troskliwa opieka rządu nad tymi „specami“, wśród których są przecież takie znakomitości, jak znany całemu światu Pawłow. W rozmowach z dr. Sukiennickim akademicy twierdzili, że tak materjalnie, jak i naukowo zaopatrzeni są jak najzupełniej.

Są jednak tendencje ściślejszej kontroli nad „Akademją Nauk“, a to przez przeniesienie jej z Leningradu do Moskwy. A już wyraźną konkurencją „na wszelki wypadek“ jest utworzona dla jak najściślejszej programowej pracy filozoficznej, socjologicznej i prawnej „Komunistyczna Akademja“, rozszerzająca stopniowo swój zakres i na domenę starej Akademji — nauki przyrodnicze. Potrzebując bowiem stosunkowo niewielu speców od ideologji i prawa, Sowiety prą do jak najliczniejszego szkolenia fachowców technicznych i tu też, w przeciwstawieniu do tego co obserwujemy u nas, garnie się zachęcana stypendjami, konkursami i opieką rządu młodzież. Jak to się dzieje, że przy względnie niskim poziomie szkół i karkołomnem tempie przerabiania programu, wychowankowie wywiązują się jednak potem przy warsztacie pracy, i — o ile się wywiązują — jest to zdaniem prelegenta rzecz do zbadania.

jm.

KURJER SPORTOWY

We czwartek pożegnanie płk. Z. Wendy

Miejski Komitet WF. i PW. w Wilnie, na podstawie uchwały żebrania organizacyjnego z dn. 7 lutego 1934 r. w sprawie pożegnania p. płk. Zygmunta WENDY, niniejszem podaje do wiadomości, że uroczystość pożegnania odbędzie się we **czwartek dnia 14 czerwca r. b. o godz. 19** w salach Kasyna Garnizonowego Oficerskiego (ul. Ad. Mickiewicza, 13).

Wszystkie związki, organizacje i stowarzyszenia WF. i PW. oraz osoby, interesujące się sportem, proszone są o łaskawe zgłaszanie swego udziału w Sekretarjacie Miejskiego Komitetu WF. i PW. (ul. Dominikańska 2, pok. 70), najpóźniej do dnia 12 czerwca r. b. w godzinach od 8 do 15.

* * *

Wczoraj powróciła z Warszawy delegacja komitetu pożegnania płk. Z. Wendy. Zostało ustalone, że płk. Z. Wenda do Wilna przyjedzie 14 czerwca rano i zabawi tylko jeden dzień.

Sportowcy mogą darmo się uczyć w Gim. P. Skargi

Znany i ogólnie ceniony działacz sportu wileńskiego, a jednocześnie dyrektor Gimn. Piotra Skargi w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 2 p. dyr. St. Bernacki przeznaczył w swoim zakładzie naukowym 10 bezpłatnych miejsc dla czynnych sportowców.

Ten piękny czyn obywatelski jest godny uznania. Sportowcy powinni więc być wdzięczni p. dyr. Bernackiemu i czem prędzej zgłosić się celem otrzymania jednorocznego abonamentu bezpłatnej nauki.

Podania należy natychmiast nadsyłać do redakcji „Kurjera Wileńskiego“ z zaznaczeniem „SPORT“. Jeżeli napłynie podań więcej niż 10 —to referat sportowy „Kurjera Wileńskiego“ przeprowadzi „eliminację“ tych podań według zdolności sportowych kandydatów, gdyż p. dyr. Bernacki zastrzegł, że przyjmie tylko czynnych sportowców.

Podania trzeba kierować do dnia 13 czerwca, a więc do środy włącznie. Trzeba przypuszczać, że z tej okazji zechce skorzystać sporo sportowców, którzy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia naukowego.

P. K. P. Ognisko walczy o mistrzostwo Polski.

Wczoraj wieczorem wyjechała z Wilna świetna drużyna piłki siatkowej Ogniska KPW do Warszawy celem wzięcia udziału w dorocznych mistrzostwach Polski.

Ognisko pojechało w swoim najsilniejszym składzie na czele ze Święcickim i Maruszkinem, który otrzymał spowrotem kartę zwolnienia z warszawskiego Orła.

Kapewiacy są faworytami zawodów, gdyż ostatnie ich sukcesy zwróciły na nich baczną uwagę specjalistów w piłce siatkowej, którzy twierdzą, że Ognisko posiada dużo szans do zdobycia tytułu mistrza Polski. Zaznaczyć musimy, że w roku ubiegłym w Toruniu Ognisko w mistrzostwach zajęło drugie miejsce za Cracovią, a w międzyczasie pokonało świetny zespół AZS. warszawskiego.

Mistrzostwa siatkówki rozpoczynają się w Warszawie dzisiaj. Finały jutro.

Dziennikarze sportowi zaproszeni do Estonji.

Sportowcy Estonji obchodzić będą w tym roku jubileusz 15-lecia swej pracy sportowej, organizując z tej okazji wielkie święto sportowe.

Estończycy święto swoje nazwali Olimpjadą, która ma być rewją 60 tysięcy sportowców.

Przed kilku dniami Zarząd Główny Pol. Zw. Dz. i Pub. Sportowych otrzymał oficjalne zaproszenie wzięcia udziału w uroczystościach sportowych Estonji.

Jubileusz odbędzie się w Tallinie 17 czerwca. Wątpliwem więc jest czy uda się w tak krótkim czasie uzyskać paszporty zagraniczne dla delegacji dziennikarzy sportowych, którzy celem utrzymania ścisłego kontaktu z zaprzyjaźnionem państwem powinni koniecznie pojechać.

Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A, DRUKARZ — Ż. A. K. S.

Dziś, t. j. w sobotę dn. 9 czerwca o godz. 4.15 na boisku 6 p. p. (Autokol) odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Drukarzem — Ż. A. K. S-em.

O godz. 2 po poł. przedmecz rezerw wspomnianych drużyn.

Jutro zawody lekkoatletyczne.

Jutro na boisku młodzieży szkolnej im. Gen. L. Żeligowskiego odbędą się zawody lekkoatletyczne w konkurencji szkolnej i klubowej.

Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż udział w nich weźmie sporo utalentowanych zawodników.

Zawody te organizuje Wil. Ok. Zw. Lekkoatletyczny w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Pelton. Siedział w hallu pochylony nad gazetą i Bóg wie poco, udawał zaczytanego o godzinie dwunastej minut piętnaście w nocy! W pierwszej chwili Nancy uczuła śmiertelny przestrach, lecz momentalnie odzyskała lodowaty spokój i zbliżyła się. Stanęła już przed nim, odsunęła na bok gazetę, obrzuciła przenikliwem spojrzeniem jego zdziwioną twarz i zapytała:

— Dawno czekasz, Jack?

Uważnie wpatrywał się w Nancy, mrucząc coś niezrozumiałego.

— Skąd wiedziałeś, że przyjdę tu jeszcze dziś?

Przymrużył oczy, patrząc na nią świdrującym wzrokiem, pożerany bezsilną złością, nienawiścią i poczuciem własnej niższości.

— Nietrudno było zgadnąć, szanowna pani, wcale nietrudno. Zresztą podczas całej rozmowy w pokoju u Legotto byłaś tak niezwykle cicha, tak pokojowo usposobiona...

— Podsłuchiwałeś?!

Z chytrym grymasem wyszczerzył zęby.

— Drzwi nie są szczelne, więc jak mogłem powstrzymać się, by nie posłuchać.

— Tem lepiej, bo teraz wiesz wszystko.

— Niezupełnie. Ale, że pięknie odegrałeś swoją rolę w tej komedji, moja mała, to wiem.

Jego głos nagle się zmienił, nabrał znów ciepłego zaufania i nieudanej przychylności, gotowej zgóry na znaczne ustępstwa. Wyczytał z jej oczu niezłomne postanowienie i natychmiast się ugiął. Nie mógł się zdradzić przed Nancy, że opadły go wątpliwości i niepewność, że czuł nurtującą w głębi serca obawę — a przedewszystkiem ta kobieta nie powinna była wiedzieć, skąd to wszystko pochodzi.

Postępował tak, jakgdyby się nic nie zmieniło w ich stosunkach wzajemnych i jakby dotąd był z nią w ścisłem porozumieniu, grał rolę gotowego do poświęcenia się, zachowującego przytem rozwagę i przebiegłość.

— Ślicznie ją wykiwałaś, tę zacną panią Hooge! Mój Boże, ile zręczności dałeś kobietom! Z początku ogień, śmierć, zagłada — a po pięciu minutach już idą ręka w rękę.

— Więc w dodatku jeszcze i podglądałeś. Dobrze zrobione, Jack, robisz postępy w swoim zawodzie.

Roześmiał się:

— A widzisz, Nancy Rouve, nie jestem osłem i niezdarą! Zgadłem, że jeszcze tu przyjdziesz, że będziesz chciała odwiedzić tę niespokojną panią i pocieszyć ją. Przedstaw mnie jako czarny charakter, nie żałuj ciemnych farb, zdobądź jej zaufanie i wybodaj, czy nie dałoby się wziąć szturmem tej fortecy. Rozumiesz o co chodzi?

— Doskonale rozumiem, Jack Pelton. Ale sądzę, że w swoim własnym interesie zrobisz lepiej, jeżeli zaraz wyjdziesz. Ciesz się swoim sukcesem. Odgadłeś prawdę i dość. Idę do pani Hooge, muszę z nią porozmawiać a resztę bądź łaskaw, mnie pozostaw. Nie chciałabym, by cię dziś tu widziano. Mam nadzieję, że ty mnie też zrozumiałeś!

(D. c. n.)

Imprezy turystyczne Wileńskiej Dyrekcji P. K. P.

Wileńska Dyrekcja P. K. P. zamierza w bieżącym sezonie letnim zorganizować szereg popularnych tanich wycieczek kolejowych do kilku miejscowości w kraju. Ustalono już daty następujące:

W dniu 15-go bm. z Białegostoku wyruszy specjalny pociąg wycieczkowy do Gdyni. Przewidziany jest udział do 500 osób.

Mieszkańcy Wilna będą mieli okazję taniego wyjazdu nad morze polskie na dwa dni w dniu 25 bm. Koszt udziału w tej wycieczce wyniesie do 27 złotych.

Dyrekcja ma zamiar zorganizować w lipcu wycieczkę do Worochty w okresie święta Huculszczyzny. Wycieczkowicze będą mieli możność uczestniczenia we wszystkich uroczystościach organizowanych z okazji tego święta. Szczegóły organizacji tej wycieczki będą omówione na zjeździe kierowników turystyki, który odbędzie się w drugiej połowie b. m. Z ramienia Dyrekcji na zjazd ten udaje się p. radca Łęski.

W sierpniu będzie zorganizowana popularna wycieczka z Wilna do Białowieży. Ostatnia wycieczka z Białegostoku do Białowieży miała duże powodzenie. Udział w niej wzięło przeszło 400 osób. Należy się więc spodziewać, że wileńska wycieczka będzie znacznie liczniejsza. (w)

Akcja dożywiania dzieci w Wilnie.

W zrozumiałej trosce o zdrowie i tężyznę młodego pokolenia Rząd przyszedł z wydatną pomocą instytucjom organizującym obozy, kolonje i półkolonje letnie dla dziatwy i młodzieży szkolnej wileńskiej, przydzielając 150 tonn mąki żytniej.

Również hojnie zostały obdzielone zakłady opiekuńcze w Wilnie.

Przyczem należy zaznaczyć, iż wobec zwiększenia się ilości dzieci rodziców bezrobotnych potrzebujących lepszego odżywiania i lepszych warunków bytu, ilość dotychczas istniejących półkolonij zostanie zwiększona.

Urząd Wojewódzki Wileński przystąpił do rozdawnictwa mąki.

Rozłam w syndykacie dziennikarzy żydowskich

W Syndykacie Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie nastąpił rozłam. Zespoły redakcyjne gazet „Cajt" i „Wilner Radjo" opublikowały we wczorajszych numerach komunikat, w którym wyłuszczają powody dla których zmuszone zostały do zerwania z Syndykatem. W konkluzji komunikatu znajduje się oświadczenie, iż Syndykat Dziennikarzy Żydowskich w obecnym swoim składzie nie reprezentuje więcej Żydowskiej Korporacji Dziennikarskiej w Wilnie.

Awantury i walki uliczne

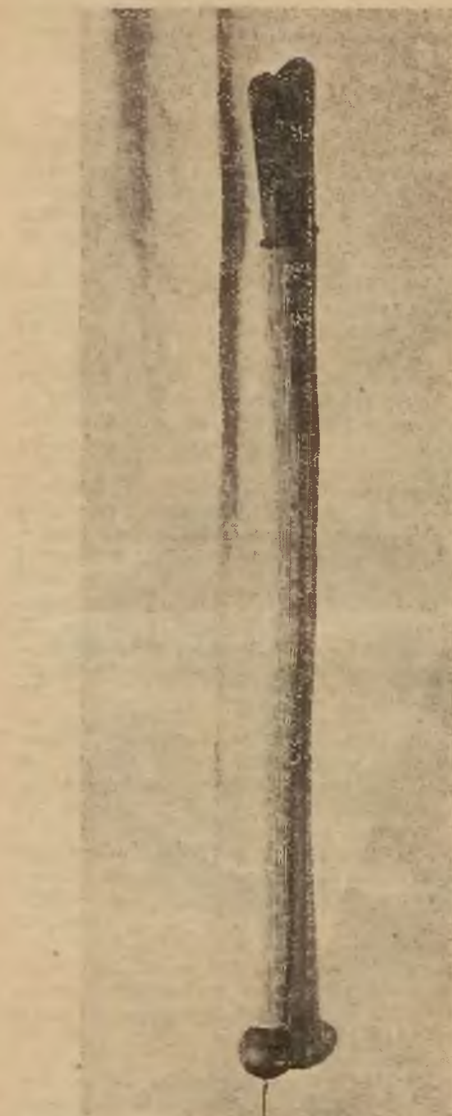
zwalczających się ugrupowań opozycyjnych.

Przedwyborcza akcja agitacyjna osiąga już swój punkt kulminacyjny. Na tem tle dochodzi coraz częściej do awantur i utarczek ulicznych pomiędzy wzajemnie zwalczającemi się ugrupowaniami opozycyjnemi. Tak naprz. nocy wczorajszej zanotowano cały szereg bójek, które w sumie stanowią dość krwawe pokłosie. Zajścia takie zanotowano na ulicach: Subocz, Tartaki, Trębackiej i Zawalnej. Zatargi wynikały przeważnie na tle zaklejania plakatów agitacyjnych przez wzajemnie zwalczające się stronnictwa. Na tem samem tle wczoraj w dzień wynikła awantura na ul. Wielkiej, gdzie zdaje się przez narodowych socjalistów pobity został agitator endecki.

Napad endeków na samochód narodowych-socjalistów.

Wczoraj wieczorem na ulicach miasta pojawił się ponownie samochód narodowych socjalistów, którzy rozrzucali ulotki przedwyborcze, wznosząc jednocześnie wrogie okrzyki przeciwko endecji. Niewsmak to poszło „narodowcom", którzy wysłali na miasto swoją bojówkę z poleceniem pobicia wrogich a jeszcze niedawno bliskich sprzemierzeńców z pod znaku błyskawicy. Bojówka endecka zrobiła zasadzkę na samochód który na ul. Mickiewicza został obrzucony gradem kamieni. Jeden z jadących trafiony został kamieniem w głowę. Sprawcy zamachu zbiegli.

Trzeba tu podkreślić, że jeżeli chodzi o awantury uliczne i napaści, to pod tym względem endecy trzymają prym. Brak rzeczowych argumentów zastępują kamienie. Swoisty to co prawda argument.



Jakich „argumentów wyborczych" używają endecy. Oto nowiutenka gumowa pałka długości oko. 70 cm., wagi ok. 1 kilo, skonfiskowana bojówkarzowi endeckiem. Cały transport takich pałek sprowadzili endecy do Wilna na wybory.

Bezpieczeństwo w dniu wyborów

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do samorządu wileńskiego w Starostwie Grodzkiem odbyła się konferencja władz bezpieczeństwa, na której postanowiono przedsięwziąć środki bezpieczeństwa w dniu wyborów.

W dniu dzisiejszym policja wileńska będzie w stałym pogotowiu. Tak samo i jutro.

Wszelkie burdy, szkodliwe agitacje i t. p. będą przez organa policji likwidowane i winni będą pociągani do sądowej odpowiedzialności.

Narodowi socjaliści walczą z endecją

W dniu wczorajszym ukazał się pierwszy numer pisma zatytułowanego: „Narodowy Socjalista, gazeta robotnicza", wydawanego przez nowy zarząd tej organizacji, wybrany po usunięciu z niej endeckich uzurpatorów w rodzaju p. p. Rekścia, Glińskiego i t. p. W piśmie tem czytamy:

„Walczyć będziemy bezwzględnie ze zdrajcami ideowymi, którzy zaprzedają się obcym interesom, w szczególności Stronnictwu Narodowemu, tem samem wyrzekając się solidarności robotniczej i narodowego socjalizmu".

A dalej: „Z całym naciskiem podkreślamy iż uznajemy wysiłki i zasługi Marszałka Piłsudskiego i Jego Rządu w pracy nad uzdrowieniem naszego położenia ekonomicznego i znalezienia odpowiedniego ustroju politycznego naszego Państwa".

„My niezależni socjalistyczno-narodowi Robotnicy, oświadczamy wręcz, wszystkim i publicznie z otwartą przyłbicą, że zwalczać będziemy endeków przy wyborach i nie oddamy im żadnego głosu".

KRONIKA

Sobota **9** Czerwiec	Dziś: Pryma i Felicjana M. M. Jutro: Małgorzaty Kr. Wschód słońca — godz 2 m. 45 Zachód — godz 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. B. S. w Wilnie z dnia 8/VI — 1934 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura średnia + 15
Temperatura najniższa + 12
Opad ślad
Wiatr północno-wschodni
Tendencja lekki spadek
Uwagi: przelotne opady.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Po przejściowym wzroście zachmurzenia z miejscowym deszczem, pogoda nagół słoneczna i ciepła. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych. We wschodnich dzielnicach jeszcze miejscami zanikające opady. Lekka skłonność do burz.

MIEJSKA

— **W ciągu maja bezrobocie zmniejszyło się w Wilnie o 2,000 osób.** Podług danych bezrobocie na terenie Wilna w ciągu ubiegłego miesiąca zmniejszyło się o przeszło 2,000 osób.

Jest to kolosalna, jak na tak krótki okres i oddawna już niespotykana zniżka. Ten gwałtowny spadek bezrobocia zawdzięczać należy robotom publicznym, jakie licznie obecnie prowadzone są na terenie Wilna.

— **Ul. Trocka otrzyma kostkę kamienną.** — W Magistracie powstał projekt wyłożenia kostką kamienną jezdni na ul. Trockiej od Magistratu do ul. Zawalnej. Roboty te byłyby wykonane w pierwszej kolejności. Realizacja tego projektu nastąpić ma w ciągu lata rb.

— **W Ostrej Bramie zamiast klinkieru — asfalt.** Dowiadujemy się, że Magistrat zamiast projektowanego klinkieru postanowił jezdnię w Ostrej Bramie wylać asfaltem. Zmiana ta nastąpiła naskutek zbrakowania klinkieru nadesłanego z państwowych zakładów klinkierowych w Izbicy. Ponieważ jak już donosiliśmy jeden wagon klinkieru nadszedł, Zarząd Miejski postanowił go wykorzystać w ten sposób, że klinkier ułożony zostanie pod arką oraz od strony ul. Wielkiej. Przestrzeń zaś zajmowana przed kaplicą wylana zostanie asfaltem.

Roboty rozpoczną się w przyszłym tygodniu by już przed uroczystościami ku czci Matki Boskiej Ostrobramskiej, które odbędą się w pierwszych dniach lipca, nowa jezdnia oddana została do użytku.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zwrot książek do bibljoteki Bratniej Pomocy.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Młodzieży Akademickiej U. S. B. prosi Kol. kol. którzy posiadają książki z Bibljoteki Bratniej Pomocy o zwrot takowych do dnia 15 czerwca r. b. Bibljoteka czynna jest: poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 7—9 wiecz. i w soboty od godz. 4 do 6 wiecz.

— **Zabawa taneczna w Ognisku akademickiem.** Dnia 9 czerwca r. b. w Salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się wielka zabawa taneczna. Początek o godz. 21-ej Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny jazz akademicki. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyr. Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie,** ulica Piaskowa Nr. 3, zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy 1-ej g. odbywać się będą w dniu 16, 18 i 19-ego czerwca od godziny 9 rano.

GOSPODARCZA

— **Ceny rynkowe zniżkują.** Przeprowadzona inspekcja handlowa na targowiskach i rynkach wileńskich stwierdziła, że ceny w ciągu ostatnich 10 dni uległy dość poważnej zniżce wyrażającej się w stosunku prawie 2 procent w porównaniu z cenami poprzedniemi. Przeważnie potaniały warzywa i owoce.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Na Walnem Zebraniu Oddziału Wileńskiego Związku Chemików Polskich,** w dniu 25 maja b. r. wybrano nowy Zarząd, który na posiedzeniu w dniu 29 maja b. r. ukonstytuował się w następującym składzie: prezes mg. Stanisław Turski, wiceprezes mg. Józef Pilińczewski, sekretarz mg. Szamon Szyszman, skarbnik mg. Jan Wojciechowski. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: mg. Irena Kardymowiczowa, dr. Antoni Bas'iński, mg. Wiktor Łukaszewicz.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dn. 8 czerwca 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno

Ceny tranzakcyjne. Żyto I standart 16,25. — Żyto II stand. 15,50 — 15,60. Jęczmień na kaszę zbierany 15,50. Gryka zbierana 19,50. Mąka żytnia 55 proc. 25 — 26. Mąka żytnia 65 proc. — 21 — 22.

Ceny orjentacyjne. Pszenica zbierana 21 — 23. Owies standartowy 16 — 17. Mąka pszenna 35 — 37. Mąka żytnia sitkowa 19—20. Mąka żytnia razowa 18 — 19. Ziemniaki 3,50 — 4,50. Siano 4 — 4,50.

L E N: Czesany horodziejski basis 1, skala 303,10 — zł. 2.250 — 2.280. Kądziel horodziejska basis 1, skala 216,50 — zł. 1140 — 1170

Uwaga! — Od dnia 11 czerwca rb aż do odwołania zebrania giełdowe na których będą zawierane tranzakcje oraz ogłaszane notowania giełdowe, będą się odbywały 3 razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Dziś,** w sobotę dnia 9 czerwca o godz. 8,30 wiecz. ukaże się na scenie Teatru Letniego arcywesoła, lekka komedja francuskich pisarzy Vautela i Vebera p. t. „Małżeństwo i Jazzband". Jest to dowcipna i lekka satyra, wymierzona przeciwko nowoczesnym żonom, które małżeństwo pomują jako zabawę. Doskonała gra wszystkich artystów — ściąga tłumy publiczności do Teatru Letniego.

Jutro, w niedzielę dnia 10 czerwca o godz. 8,30 wiecz. „Małżeństwo i jazzband".

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim.** Jutro, w niedzielę dnia 10 czerwca o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu popołudniowem doskonała sztuka sowieckiego pisarza W. Szkwarkina p. t. „Cudze Dziecko" — w świetnem wykonaniu całego zespołu z p. S. Zielińską w roli matki. Ceny propagandowe.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś doskonałą komedję Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata" — 9 czerwca w Baranowiczach.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Wspaniała operetka „Orłow" z gościnnem występem znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej, cieszy się wyjątkowem powodzeniem. Wyborna gra całego zespołu, efektowne tańce, na tle pięknych dekoracyj, składają się na wyjątkowo piękną całość. Piękne śpiewy w wykonaniu J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego są stale bisowane. Publiczność bawi się nadzwyczajnie i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców.

Ceny letnie. Akademicy korzystają z ulg biletowych początek o godz. 8.30 w.

— **Niedzielna popołudniówka w „Lutni".** — W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach propagandowych ukaże się poraz ostatni, „Noc w San Sebastjano" melodyjna operetka Benatzky'ego.

Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Jedyny koncert Hanki Ordonówny w „Lutni".** W piątek następny dnia 15 bm. odbędzie się jeden tylko występ znakomitej pieśniarki Hanki Ordonówny.

Ostatnie jej występy na Łotwie i w Palestynie odniosły niebywały sukces.

Bogaty program piątkowego koncertu wykonany będzie w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, hebrajskim i arabskim.

Bilety w kasie Teatru „Lutnia" codziennie od godz. 11—9 w. bez przerwy.

— **TEATR EKSPERYMENTALNY.** — Dziś 9 czerwca w Mołodecznie i jutro w Wilejce powiatowej — „Wielki Koncert — Rewja" W programie: opera, operetka i rewja z udziałem czołowych sił zespołu J. Pławskiej Lwicza, Adurowicza, Rawy Białoskurskiego i inn.

Egzaminy publiczne w Konserwatorjum.

Egzaminy publiczne w Konserwatorjum odbędą się w następujących terminach b. m.: dnia 11 (klasy fortepianu prof. Kaduszkiewiczowej, Tymińskiej, Romaszkowej, Dąbrowskiej); dnia 12 (klasy skrzypiec), śpiewu solowego i instr. dętych); dnia 13 (klasa fort. prof. C. Crewer); dnia 14 (klasa fort. prof. C. Krewer.

Początek egzaminów o godzinie 6-ej po poł.

Proces p. Schermana

Wczoraj w Okręgowym Sądzie Odwoławczym odbył się proces p. Schermana, skazanego przez Sąd Grodzki w Wilnie na karę 2 tygodni aresztu i 100 zł. grzywny za rozsiewanie uwłaczających pogłosek o osobie p. dr. Hirschberga.

Sąd przesłuchał czterech świadków ze Lwowa. Pierwszy z nich — b. naczelnik gminy Zniesienie koło Lwowa p. Kazimierz Różycki stwierdził, że przez cały czas pobytu we Lwowie podczas walk ukraińskich p. dr. Hirschberg zachowywał się bez zarzutu w stosunku do państwa polskiego. Świadkowie zaś — dr. Alojzy Florczak, bibljotekarz Ossolineum, b. kolega szkolny i uniwersytecki p. dr. Hirschberga oraz dr. Chaim Szarage, lekarz ze Lwowa i p. Emie Wallach przemysłowiec ze Zniesienia — wystawili p. dr. Hirschbergowi dobrą opinję polityczną.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego p. mec. Petrusewicz złożył także Sądowi pismo Urzędu Śledczego we Lwowie, stwierdzające, że p. dr. Hirschberg nie był nigdy przez ten urząd notowany.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na poniedziałek na godzinę 11-tą. (w)

Ceny nabiału i jaj

Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, Końska 12. Dn. 8.VI 1934 r. Ceny detaliczne w nawiasach.

Masło za 1 kg.: Wyborowe 2.10 (2.40), Stołowe 1.90 (2.20).

Sery za 1 kg.: Nowogródzki 220 (2.60), Lechicki 1.90 (2.20), Litewski 1.70 (2.00).

Jaja za 60 szt. w detalu za 1 szt.: Nr. 1 3.90 (0.08), Nr. 2 3.30 (0.07), Nr. 3 3.00 (0.06)

HUMOR

W SZKOLE.

Nauczyciel (podczas pauzy do ucznia, który trzyma się za brzuch): — Czemu nie udasz się do toalety?

Uczeń (zdziwiony): — Jakto? Teraz, w czasie pauzy? (Le Rire)



LUMICHROME

Błona Lumichrome 1400 H. D. jest drobnoziarnista, co pozwala na duże i nieskazitelne powiększenia. Jest ona najidealniejszym materjałem dla amatora i artysty fotografa, dzięki wysokiej barwoczułości i przeciwodblaskowości. Gradacja jej daje dotychczas nieosiągalną swobodę naświetlania. Doskonałe powiększenia i kopje o pięknych czarno-niebieskich tonach — na papierach Altra-Lumière.



SALA MIEJSKA — Ostrobramska 5

Walki zapaśnicze

Dziś uroczyste otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o złoty pas miasta Wilna i nagroey honorowe i pienięne w sumie 3000 zł. — Początek o godz. 9 15 wiecz. Codziennie walczy 4 pary. Bilety od 50 groszy

PAN | **Nieodwołalnie ostatni dzień.** Bohaterka filmu „Csibi“ **FRANCISZKA GAAL** w ostatniej potężniejszej swej kreacji p. t. **SKANDAL W BUDAPESZCIE**

Następny program: Wyjątkowo fascynujący film, przepiękny dramat filmowy o niespotykanych dotąd pomysłach **POD PRĘGIERZEM** z dawnoniewidzianą czarującą **NANCY CARROL** w roli tytułowej.

HELIOS | **Rewelacja!** Nie zważając na sezon letni Dyrekcja kina demontruje następny wielki przeboj ze „ZŁOTEJ SERJI“, śpiewanych szlagierów wiedeńskich, przewyższający „Świat należy do Ciebie i Csibi“

PRZYGODA na LIDO W rol. gł. znany śpiewak **Alfred PICCAVER** i prześliczna **Nora Gregor** oraz znany z f. „Świat należy do Ciebie“ komik **SZAKAL.** Film mówiony i śpiewany po niemiecku. NAD PROGRAM **Atrakcje.**

CASINO | **Dziś ostatni dzień! Szampańska komedja! Huragany śmiechu! NAJNOWSZY NAJNIESAMOWITSZY FILM**

ZAMEK DUCHÓW W rol. gł. nowy niezwykły czarny gwiazdor Hollywoodu FENOMENALNY MURZYN **William Collier.** Osobliwy film z oryginalnym tematem.

CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 gr. Parter od 50 gr.

Już niebawem wyłącznie w sali kina „CASINO“ WALKI ZAPAŚNICZE Śledzcie za naszemi anonsami

ROXY | **Wielka sensacja!** NA SCENIE: **Rewja** p. t. **GWIAZDY NAD WILNEM**

Królowa tanga **Nowicka Stanisława** artystka teatru „Morskie Oko“, **Nina Bielicz** pieśniarka, **Balet Cesarskich** partner wszechświatowej sławy tancerki Pawłowej, **Stanisław Gozdawa-Gołębiowski** — humorysta, **Marta Popielewska** — tancerka.

Kierownik artystyczny i reżyser **Seweryn Orlicz.**

W programie najnowsze przeboje: **REWJA** odbywać się będzie po każdym seansie filmu

NA EKRANIE: Przebojowy film p. t. **FORTANCERKA** W rol. gł. **JOHN BOLES i NANCY CARROLL.**

Film przewyższający „ZALEDWIE WCZORAJ“...

Ceny biletów nie podwyższone, Początek seansów: 4, 5 40, 8.00 i 10.25

COLOSSEUM | **Dziś!** Największe arcydzieło ostatnich czasów głośnego Guy de Moupassanta p. t. **ORDYNANS** Reżys. **W. Turzańskiego.** — Na scenie: **Balet, śpiew i aktówka Rewja** p. t. **„Warszawa w Wilnie“.** W najnowsz przebojach ulubienica Wilna **Grzybowska.** Trio baletowe wykona **Siostry Grey.** Tańce marynarskie i efektowne hiszpańskie. Arcywesoła aktówka **„U Pana Poclęgla na Podwalu“.** Udział bierze cały zespół, CENY od 25 groszy

OGNISKO | Najpotężniejsze arcydzieło produkcji Sowieckiej Sowkino w Moskwie **BEZDOMNI**

w rolach głównych najwybitniejsi artyści teatrów Moskiewskich. Nad program tygodnik Foxa

Odciski

ZGRUBIAŁĄ SKÓRĘ I BRODAWKI USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNIE

KLAWIOL

„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Pot i niemiłą jego woń

USUWA **SUDORYN**

AP. KOWALSKI

PROSZEK Z SITKIEM

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulanka 13, m. 2, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, iż w dniu 15 czerwca 1934 r. o godz. 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Wielkiej 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wulfa Genkina, składających się z materjałów ubraniowych, oszacowanych na łączną sumę 1180 zł. na zaspokojenie wierzytelności Bunimowiczów Tobiasza i Dawida i Berty Lurje w sumie 925 zł. z %% i k-mi

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 7 czerwca 1934 roku

92/VI Komornik Sądowy W. Leśniewski.

Poszukiwany

PLAC

15—20 hektarów nie dalej niż 3—4 kilometry od centrum miasta. Piśmienne oferty ze wskazaniami jakości ziemi: Skrzynka poczt. 75 dla G.

Letnisko

z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty. Inf.: Portowy z. 5 m. 1. Adres Dukszty k/Turmont skr. 33 Zasztowt.

DOKTÓR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa **ul. Zamkowa 15** telefon 19-60. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

Dr. J. Bernsztejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 28, m. 5** przyjmuje od 9—1 i 4—8

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **ul. Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **Ul. Wielka Nr. 21,** telefon 9-21, od 9—1 i 3—8

Za gotówkę

kupię DOM, skład drewniany lub murowany na rozbiórkę. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Rozbiórka“

„SANATO“

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ **Pensjonat** Djetetyczno-Leczniczy Dra med. L. Piotrowskiego.

Letnisko-Pensjonat

nad rzeką Żejmianką Piękne okolice, jezioro, las Adres: poczta Kołtyniany, p. święciański **Kołtyniany — Dwór**

Letnisko

w okolicach Narocza w dworku wiejskim, komunikacja dogodna, 80 złotych miesięcznie W. Pohulanka 16—37

Do wynajęcia

od zaraz suche, wygodne, jasne i ładne 3, 4 i 5-pokojowe mieszkania z ogródkam; w zimie ciepłe i ekonomiczne w opale, w lecie ze względu na piękne położenie i okolicę zastępują letniska. Kościół, rynek i przystanek autobusowy wpobliżu. Cena 60—80 zł. Holendernia 2

Do wynajęcia

MIESZKANIE

5 pok. ze wszelkiemi wygodami cena dostępna, ul. Fabryczna 14 (Zwierzyniec).

Do wynajęcia

MIESZKANIE

złożone z 2 dużych, ładnych pokoi, jednego małego, kuchni z wszelkiemi wygodami i ogródkiem—zaraz do wynajęcia. Montwiłłowski zaułek 11 od 3—5.

KUCHARZA

poszukuje na sezon letni Szkolne Schronisko k/Narocza, p. Kobylnik.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do 10-go czerwca.

Proszę się zwrócić do mojej **orkiestry muzycznej,** która składa się z 25 osób (mężczyzn). Także posiadam orkiestrę damską, która gra na następujących instrumentach, a mianowicie: fortepjan, saksofon, koncertowe harmonje, jazband i skrzypce. Ceny najniższe. Dowiedzieć się: Wilno. ul. Dominikańska 14 m. 3 KAS

Z kaucja 300 zł.

poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki. Łask. zgł. do Adm. pod „Praca“.

SŁUŻĄCA

Potrzebna znająca kuchnię jarską Zgłaszać się od godz. 18 — 20 Plac Metropolitalny 3, m. 9.

ZGUBIONĄ zniżkę kolejową na imię Boreyszy Bolesława ucznia klasy I-c gimnazjum króla Zygmunta Augusta—unieważnia się

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 15 II. 1934 r.

13574. II. Firma: „Biuro Ekspedycyjno-Przewozowe Spedwil — Arluk i Plam Spółka firmowa“. Biuro ekspedycyjno-przewozowe. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rudnickiej 3. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1934 r. Wspólnicy zam. w Wilnie Łazarz Plam przy ul. Nowogródzkiej 12/3 i Sender Arluk przy ul. Kwiatowej 4/17. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 26 stycznia 1934 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Wszelkie umowy, plenipotencje, weksle, czeki, żyra na wekslach i inne dokumenty podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy łącznie. 516—VI

13575. I. Firma: „Chawa Szochor Sklep żelaza i narzędzi rolniczych“ w Święcianach, ul. Rynek 23. Sklej żelaza, materjałów budowlanych i narzędzi rolniczych. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Chawa Szochor zam. w Święcianach, ul. Nowo-Święciańska 35. 517—VI

13576. I. Firma: „Sklep win i wódek Władysław Franciszek Pawłowicz“ w Wilnie ul. Kalwaryjska 62-b. Sklep win i wódek. Firma istnieje od 1933 roku. Właściciel — Pawłowicz Władysław Franciszek zam. w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 62-b. 518—VI

13577. I. Firma: „Skup drzewa i materjałów leśnych Izraela Gdalewicza“ w Olechnowiczach, gm. Kraśnieńskiej, pow. Mołodeckiego. Skup drzewa i materjałów leśnych. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Izrael Gdalewicz zam. w Radoszkowiczach, pow. Mołodeckiego. 519—VI

13578. I. Firma: „Płotnik-Smorgońska Mera“ w Wilnie, ul. Rudnicka 1. Sklep obuwia ludowego. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Płotnik-Smorgońska Mera zam. w Wilnie przy ul. Niemieckiej 3 m. 32. 520—VI

13579. I. Firma: „Sport i Muzyka — Bejla Dinces“ w Wilnie ul. Niemiecka 19. Drobna sprzedaż instumentów muzycznych i artykułów sportowych. Firma istnieje od 1934 roku. Właściciel — Bejla Dinces zam. w Wilnie przy ul. Małej Pohulance 11 m. 21. Prokurentem firmy jest Natan Dinces zam. w Wilnie, przy ul. M. Pohulance 11 m. 21. 521—VI

W dniu 17.II 1934 r

13580. I. Firma: „J. Orzech i E. Sztejngaus Spółka“. Skup zawodowy materjałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 17 m. 37. Firma istnieje od 1 stycznia 1934 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Jankiel Orzech przy ul. W. Pohulanka 17 m. 37 i Eljasz Sztejngaus przy ul. Kolejowej 15 m. 6. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoosobowej Jankiel Orzech zawarta na mocy umowy z dnia 30. XII. 1933 r. na czas do dnia 1 stycznia 1935 r. z automatycznem przedłużeniem jeszcze na jeden rok o ile którykolwiek ze wspólników w terminie miesięcznym przed końcem roku nie zgłosi wypowiedzenia umowy spółki. Zarząd należy do obu wspólników. Akty, umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania, weksle, czeki i inne zobowiązania podpisują obaj wspólnicy łącznie, do odbioru zaś i nadawania wszelkiej korespondencji i przesyłek jak również załatwiania różnych formalności na kolejach i urzędach jest uprawniony każdy ze wspólników w imieniu spółki. 522—VI

W dniu 22.II. 1933 r.

13581. I. Firma: „Hurtownia Soli w Postawach A. Poniatowski, A. Stetkiewiczowa i M. Duszewski Spółka firmowa“. Hurtowa sprzedaż soli. Siedziba w Postawach. Wspólnicy: Antoni Poniatowski zam. w Nowo-Święcianach, Michał Duszewski zam. w Wilnie przy ul. J Polowej 15 i Anna Stetkiewiczowa zam. w Częstochowie Aleja Kościuszki 15. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 23 maja 1931 roku uzupełnionej umową dodatkową z dnia 10 stycznia 1934 r. na czas trwania umowy zawartej z Dyrekcją Polskiego Monopolu Solnego. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników. Kierownikiem przedsiębiorstwa jest Antoni Poniatowski. Weksle, zobowiązania i umowy w imienu spółki podpisują pod stemplem firmowym wszyscy wspólnicy łącznie, pisma niezawierające zobowiązań ma prawo podpisywać kierownik przedsiębiorstwa. 523—VI

W dniu 24 II. 1934 r.

13582. I. Firma: „Cukrowil — Właściciel Benska Sara“ — w Wilnie ul. Zawalna 50. Hurtowy skład towarów spożywczych i kolonjalnych oraz komisowa sprzedaż herbaty firmy: „The Indian Limited C-o Londan“. Firma istnieje od 1934 r. Właścicielka Beńska Sara zam. w Wilnie przy ul. Nowogródzkiej 16. 524—VI

13583. I. Firma: „Lidzki Notel“ w Wilnie, ul. W. Pohulanka 23. Sodowiarnia i owocarnia. Właściciel — Lidzki Notel zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 23. 525—VI

13584. I. Firma: „Szejna Blum“ w Wilnie, ul. W. Pohulanka 17. Sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel Szejna Blum zam. w Wilnie, przy ul. W. Pohulanka 17. 526—VI

13585. I. Firma: „Sklep apteczny i materjałów piśmiennych Icko Chajkin“ w Wilnie przy ul. Wileńskiej 39. Sklep apteczny i materjałów piśmiennych. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Icko Chajkin zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 39. 527—VI

13586. I. Firma: „Chaja Zak“ w Wilnie, ul. Rudnicka 14. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Chaja Zak zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 19 m. 12. 528—VI

13587. I. Firma: „Liba Belberyska“ w Wilnie ul. Żydowska 1. Handel krawieckiemi dodatkami. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Liba Balberyska zam. w Dilnie przy ul. Niemieckiej 14 m. 12. 529—VI

13588. I. Firma: „Cyna Karanpans“ w Wilnie ul. Stefańska 10. Handel mąką, kaszą i pokrewnemi artykułami. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Cyna Karapans zam. w Wilnie przy ul. Szopena 3 m. 27. 530—VI

13589. I. Firma: „Szrajer Izrael“ w Wilnie ul. J. Klaczki 14. Pracownia mosiędza i sklep wyrobów mosiężnych i żelaznych. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Szrajer Izrael zam. w Wilnie przy ul. Gaona 16/2. 531—VI

13590. I. Firma: „Lechistan — Właścicielka Chaja Kelnerówna“ w Wilnie, ul. Miłosierna 6 m. 26-a. Fabryka tutek tytoniowych. Firma istnieje od 1934 r. Właściciel — Chaja Kelnerówna zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej 48 m. 6. 532—VI

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis